

Szczepański, Janusz

Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku

Rocznik Mazowiecki 12, 7-41

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Janusz Szczepański

Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku

W obliczu zagrożenia ze wschodu

Od końca XVIII stulecia Mazowsze kilkakrotnie przemierzały korpusy rosyjskie maszerujące na Warszawę w celu opanowania stolicy Polski. Podczas Insurekcji Kościuszkowskiej i Powstania Listopadowego armie carskie po krwawych starciach wkraczały do Warszawy w roli zdobywców.

W sierpniu 1920 r. na przedpolach Warszawy stoczona została wielka bitwa, bitwa decydująca o obronie niepodległości dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wkraczające w 1920 r. na ziemie rdzennie polskie oddziały Armii Czerwonej miały na celu zdobyć Warszawę, zająć całą Polskę i dokonać dzieła jej sowietyzacji. W niedalekiej perspektywie bolszewicy mieli ruszyć na zachód, przenieść idee rewolucji socjalistycznej do Niemiec, Austrii i innych krajów Europy Zachodniej. Strategiczne cele wielkiej ofensywy sowieckiej zarysowane zostały w przemówieniu członka Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego Józefa Unszlichta, do dowódców 4 Armii, który mówił: „...zdobycie Warszawy nie jest celem koniecznym, lecz tylko punktem wyjściowym do właściwego wielkiego celu: Rewolucji Europejskiej, Rewolucji Wszechświatowej”¹.

W obliczu bolszewickiego zagrożenia nastąpiła ogromna mobilizacja polskiego społeczeństwa. Zanikały partyjne waśnie. 1 VII 1920 r. Sejm podjął uchwałę o utworzeniu Rady Obrony Państwa, koordynującej całokształt wysiłku obronnego państwa. Na jej czele stanął Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, który 3 VII 1920 r. wydał odezwy do „Obywateli Rzeczypospolitej” i „Żołnierzy Rzeczypospolitej”.

7 lipca przy Ministerstwie Spraw Wojskowych powstał Inspektorat Armii Ochotniczej, którego kierownictwo powierzono gen. Józefowi Hallerowi. Najazutrz powołano do życia Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa,

¹ Cyt. za G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, t. II, Koszalin 1990, s. 60.

mający za zadanie wsparcie akcji ochotniczego zaciągu i koordynowania pomocy społeczeństwa dla Wojska Polskiego.

Duży wpływ na przełamanie nastrojów apatii i zmęczenia, wywołanych klęskami wojsk polskich na froncie wschodnim, miał „List biskupów polskich do Narodu Polskiego” z 7 VII 1920 r. Został on podpisany przez Prymasa Polski kardynała Edmunda Dalbora, arcybiskupa warszawskiego kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza, księcia biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiełę, biskupa lubelskiego Mariana Fulmana oraz biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego. List wzywał do jedności działania wszystkich wiernych i wyrzeczenia się własni partyjnych. Apelował też o pomoc materialną dla armii polskiej i wstępowania w jej szeregach².

Rada Obrony Państwa uczyniła wszystko, by pozyskać do walki z sowieckim najeźdźcą antywojennie dotychczas nastawioną ludność wsi. 15 VII 1920 r. został wydany dekret o reformie rolnej, zaś 24 VII 1920 r. powstał koalicyjny Rząd Jedności Narodowej z premierem Wincentym Witosem na czele.

30 lipca premier Wincenty Witos wydał specjalną odezwę do chłopów, wzywającą do poparcia rządu, w której główny akcent położony został na konieczność wstępowania do armii oraz na walkę z dezertierami³. W innej z odezw, rozrzuconej w kilkumilionowym nakładzie po całym kraju, Witos przemawiał do rozsądku i sumień mas chłopskich: „Od was, bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził, żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności, dobrobycie, czy też będzie zmuszony pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem (...) Dzisiaj najwyższy obowiązek każdego Polaka to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie dziś miejsce dla każdego, kto broń dźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę w pracy i w mieniu. Precz z małodusznością. Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno ani rezygnować nie wolno!”⁴

Na hasło Rady Obrony Państwa „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” odpowiedział ogół społeczeństwa Mazowsza, za wyjątkiem komunistów narodowości polskiej i żydowskiej, oraz części robotników rolnych i służby dworskiej. Jedynie przedstawiciele tych warstw społecznych i narodowościowych nie znaleźli się w składzie Komitetów Obrony Państwa lub Komitetów Obrony Narodowej, szczebla powiatowego, gminnego lub parafialnego, które powstały we wszystkich powiatach, miastach, gminach i większych wsiach Mazowsza. KOP lub KON skupiające przedstawicieli niemalże wszystkich politycznych stronnictw

² *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920*, wybór i opracowanie M. M. Drozdowski i A. Serafin, Warszawa 1995, s. 96-99.

³ „*Monitor Polski*” nr 172 z 2 VIII 1920 r.; W. Witos, *Wybór pism*, pod red. J. Borkowskiego, Warszawa 1989, s. 107.

⁴ W. Witos, *Wybór pism i mów*, Lwów 1939, s. 145-147.

i warstw społecznych zainicjowały akcję werbunku do Armii Ochotniczej, zbierały pieniądze na Wojsko Polskie, udzielały pomocy rodzinom żołnierzy walczących na froncie oraz rodzinom uciekinierów z terenów zajętych przez oddziały Armii Czerwonej⁵

W Płocku — jednym z największych mazowieckich miast — już 2 VII 1920 r. zwołano Walne Zebranie członków Związku Obrony Ojczyzny oraz Pogotowia Wojennego. Z inicjatywy Związku wydano w Płocku jednodniówkę „Obrona Ojczyzny”, otwarto kilka biur werbunkowych do Armii Ochotniczej i Wojska Polskiego. W Płocku formował się m.in. 4 szwadron 201 Pułku Szwoleżerów.

Pełnomocnikiem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki został Tadeusz Sułowski, prezes płockiego Związku Ziemian. Po jego wystąpieniu do 201 Pułku Szwoleżerów przewodniczącym Rady KOP został Tadeusz Świecki, pełniący także funkcję prezesa płockiego Związku Obrony Ojczyzny⁶.

Rada Miejska Płocka przeznaczyła na cele obrony 50 tys. marek. Taką samą kwotę przeznaczono na pomoc dla uchodźców z Kresów Wschodnich. Władze Płocka uczestniczyły również w zakupie wyposażenia Szpitala Województwa Warszawskiego dla rannych żołnierzy w Aleksandrowie Kujawskim⁷.

Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Ciechanowie udzielał dużej pomocy rodzinom żołnierzy i ochotników, uchodźcom z Kresów Wschodnich oraz terenów zanarwiańskich. Podjął decyzję o dobrowolnym opodatkowaniu się na rzecz obrony państwa w wysokości 10 marek z morga i 5% od stałych dochodów osób nie posiadających własności. Wśród indywidualnych ofiarodawców wyróżnił się Jan Konopnicki, syn poetki, który wpłacił 13 850 marek. Zebrano też wiele ofiar w złocie, które odesłano do Warszawy. We współdziałaniu z Powiatową Komendą Uzupelnień w Ciechanowie sformowano szwadron jazdy (otrzymał on od Komitetu buty, spodnie, koszule, wozy, uprząż i inne przedmioty)⁸.

Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Ostrołęce nałożył na mieszkańców tego powiatu i miasta podatek w wysokości 10 funtów ziarna z każdego morga użytkowania gruntu, 1 funta mięsa od każdego gospodarstwa, 30 marek od 1 mieszkańca, 1 kompletu bielizny od każdego gospodarstwa 6-40 morgów, 2 komplety bielizny od gospodarstwa 40-80 morgów itd. W mieście i na stacji kolejowej w Ostrołęce założono gospody dla żołnierzy. OKOP na powiat ostrołęcki zorganizował 6 wieców⁹.

Z wielu informacji na temat działalności KOP lub KON na terenie Mazowsza odnotowujemy jedynie dwie, z terenu południowego Mazowsza. Powiatowy

⁵ J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pultusk 1995, s. 58-63.

⁶ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstanie państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 331-337; „Kurier Płocki” 1920, nr 160, s. 3.

⁷ Archiwum Państwowe w Płocku (APP), Akta miasta Płocka, sygn. 22086, nr 277, nr 991; sygn. 22197, protokół z posiedzenia Magistratu z 15 VII 1920 r.

⁸ *Obrona Państwa w 1920 roku*, Warszawa 1923, s. 249-250.

⁹ *Ibidem*, s. 469-470; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołękiem*, Warszawa-Ostrołęka-Pultusk 1997, s. 25-28.

KON w Garwolinie dostarczył bezpłatnie 260 koni dla 5 Pułków Ułanów w Garwolinie i dla 201 Pułku Artylerii w Warszawie (wartość ponad 10 mln marek). Uruchomił i utrzymywał dwie kantyny: na stacji kolejowej w Garwolinie i Pilawie, zajął się zbiórką pieniędzy i metali. Zorganizował też szwalnię i służbę kurierską, do której zgłosiła się drużyna harcerska im. Józefa Poniatowskiego. Powiatowemu KON w Garwolinie udało się zwerbować przeszło 200 ochotników, nie licząc tych, którzy zapisali się bezpośrednio do oddziałów wojskowych i pominęli biuro werbunkowe w Garwolinie¹⁰.

Niemalże w każdym z powiatowych Komitetów Obrony Państwa funkcjonowały sekcje: propagandy lub agitacyjna, zaciągowa lub werbunkowa, finansowa, sanitarna, pomocy dla żołnierza lub opieki nad żołnierzem, opieki nad rodzinami żołnierzy, opieki nad uchodźcami, samoobrony lub Straży Obywatelskiej.

Z dużą pomocą walczącej polskiej armii przyszło społeczeństwo lewobrzeżnego Mazowsza. W powiatach: błońskim, gostynińskim, kutnowskim, skierniewickim, sochaczewskim, warszawskim, żyrardowskim powstało wiele gospód dla żołnierzy, lazaretów dla rannych polskich żołnierzy. Z młynów powiatu błońskiego dostarczono mąkę do fabryki biszkoptów „Stanisław Fuchs”. Mieszkańcy powiatu grójeckiego szczególną opieką otaczali 1 Dywizję Litewsko-Białoruską, sochaczewskiego — Dywizję Podhalańską, skierniewickiego — 1 Pułk Ułanów i 30 Pułk Piechoty¹¹.

W mobilizacji społeczeństwa Mazowsza do walki z najeźdźcą ogromną rolę odegrały różne środki i formy propagandy obronnej, mającej na celu rozbudzenie wśród ludności gotowości do poświęceń.

Najpowszechniejszym instrumentem propagandy była prasa, zwłaszcza codzienna, na łamach której zamieszczano głównie wezwania, apele władz cywilnych, wojskowych, organizacji społecznych, duchowieństwa, a nawet indywidualnych osób, mobilizujące do ofiarności na rzecz Ojczyzny.

Adam Chętnik na łamach redagowanego przez siebie „Gościa Puszczańskiego” tak agitował ludność Kurpiowszczyzny: „Nie — nikt z nas wojny nie chce — wszyscy mamy jej dosyć: i rząd nasz, i sejm, i naród cały, i wsie, i miasta — my wszyscy chcemy pokoju (...) Bolszewicy chcą nas zmiażdżyć, nas jako naród wolny i państwo niepodległe. Bolszewikom podobały się nasze kraje piękne, nasze urodzaje! (ba — nasze dziewczuchy!). Wszystko to chce wróg zagarnąć na swój użytek, a nas zaprząć w haniebną niewolę. Ale niedoczekanie ich! Obok dzielnej armii naszej, obok władz cywilnych i wojskowych staniemy murem do pomocy. Pomożemy Ojczyźnie — czym kto będzie mógł. I nie spoczniemy, aż wróg zęby o nas połamie. Tak nam dopomóż Bóg”¹².

Akcję mobilizacji pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” prowadzono na różnych płaszczyznach. Na murach domów, urzędów, parkanach, kościołach

¹⁰ J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 58-63.

¹¹ *Obrona Państwa*, op. cit., s. 243-245, 251-255, 274-275, 290-296.

¹² „Gość Puszczański” 1920, nr 9-11 (czerwiec-lipiec), s. 13.

pojawiły się odezwy „Do broni!”, „Twierdzą nam będzie każdy próg”. Za kolportaż odezw wśród ludności wiejskiej byli odpowiedzialni wójtowie i sołtysi. W akcję propagandową zaangażowane były także Komitety Powiatowe Policji Państwowej oraz zastępy harcerskie.

W niemalże wszystkich miastach Mazowsza, na murach, płotach, drzewach, oknach wystawowych pojawiły się ogromne barwne plakaty agitacyjne, o bardzo wymownych tytułach, m.in. „Potwór bolszewicki”, „Śmierć, diabeł i bolszewik”. Wezwania do walki z najeżdżącą łączono z obrazem sowieckiego panowania w wypadku zwycięstwa bolszewików. Na plakacie „Do broni! Tak wygląda wieś polska zajęta przez bolszewików” — przedstawiono zgliszcza i ruiny zburzonego i zbezczeszczonego kościoła. Wiele plakatów zachęcało Polaków do wypełniania patriotycznego obowiązku. Na plakacie „Nam twierdzą będzie każdy próg” Józef Mackiewicz przedstawił broniących się w jednym okopie: robotnika, studenta, chłopą i żołnierza oraz młodą dziewczynę podającą im chleb¹³.

Istotną rolę w zachęcaniu do walki w szeregach Wojska Polskiego i Armii Ochotniczej odegrały wiece, organizowane przez Obywatelskie Komitety Obrony Państwa na placach miejskich, we wsiach w pobliżu urzędu gminnego, przed kościołami po skończonym nabożeństwie. Podczas wieców przemawiała zazwyczaj osoby, które poszły na ochotnika do wojska. Wiece na ogół kończyły się składaniem i ślubowaniem ze strony młodzieży męskiej, że jak najszybciej stawi się ona w szeregach wojska.

Potencjalnych ochotników zachęcały też krótkie hasła umieszczone na afiszach, ulotkach, chodnikach (malowane), np. „Wszyscy na front”, „Wszyscy do broni”, „Brońmy Ojczyzny”. Kartki z napisem „Jesz polski chleb — idź na front” pojawiły się na chlebie i na bułkach¹⁴.

Odezwy ROP, Naczelnego Wodza, trafiająca do umysłów i serc propaganda obronna wywołały na mazowieckim społeczeństwie duże wrażenie.

Do komisji poborowych tworzonych przez Obywatelskie Komitety Obrony Państwa lub Obywatelskie Komitety Obrony Narodowej na terenie całego Mazowsza najwcześniej zaczęli zgłaszać się uczniowie gimnazjów, państwowych seminariów nauczycielskich, harcerze.

We wszystkich szkołach średnich Mazowsza postanowiono, że wszyscy uczniowie trzech najstarszych klas „obowiązani są do ofiarowania swych sił sprawie obrony Ojczyzny” i stawiają się w tym celu przed komisjami poborowymi lub werbunkowymi. Do dyrekcji szkół średnich zgłoszono rezolucje, że w razie powrotu, uczniowie, którzy nie wykażą się odpowiednimi dokumentami, iż spełnili obowiązek nałożony przez ojczyznę, nie mogą być przyjęci do szkoły¹⁵.

¹³ A. J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919-1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXVIII, R. 1993, s. 61-66.

¹⁴ J. Sopoćko, *Mój pluton*, Warszawa 1937, s. 127-128.

¹⁵ „Kurier Płocki” 1920, nr 169, s. 3; M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9-10, s. 233-241.

Młodzież szkolna całymi klasami zgłaszała się do wojska. Niejednemu z chłopców na przeszkodzie spełnieniu patriotycznego obowiązku stawał kategoryczny zakaz ze strony rodziców. Wielu niepełnoletnich uczniów omijało decyzję komisji werbunkowej, wielu uciekało z domu.

8 VII 1920 r. z płockiego Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły zgłosiło się 199 uczniów. Spośród 307 uczniów II Gimnazjum Męskiego w Płocku do wojska zaciągnęło się 160 uczniów. Do wojska także wstąpiło, na czele z dyrektorem Janem Kurtzem i grupą nauczycieli, 126 uczniów Gimnazjum Męskiego im. B. Prusa w Skierniewicach¹⁶.



Wymarsz oddziału ochotników z Ciechanowa

Wielu ochotników rekrutowało się spośród uczniów pułtuskich szkół średnich: Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi i Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Powstał tu Komitet Pomocy dla Ochotników — Uczniów, kierowany przez dyrektora Gimnazjum Męskiego — Tadeusza Czapczyńskiego. Z Komitetem współpracowały uczennice Państwowego Gimnazjum im. Klaudyny Potockiej w Pułtuskach. Zaopatrywały one pierwszy 200-osobowy oddział ochotników, składający się z uczniów pułtuskich szkół. W lipcu 1920 r. na apel ROP zaciągnęła się także część uczniów gimnazjum w Wyszku na czele z dyrektorem Wiktorem Fusieckim¹⁷.

¹⁶ M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku*, op. cit., s. 209-215; K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa-Lwów 1923, s. 21; E. Włodarczyk, *Niech będą tacy jacy są. Ochotnicy Armii Polskiej ze Skierniewic w wojnie 1919-1920 i w II Rzeczypospolitej*, Skierniewice 1996, s. 25.

¹⁷ B. S. Kołakowski, *Wspomnienia ochotnika 13 pp leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd

Pierwsze formacje Armii Ochotniczej rekrutowały się spośród harcerzy. Harcerze ochotnicy z terenu Mazowsza na rozkaz Naczelnictwa ZHP przybyli do Warszawy 17 lipca i znaleźli się w chorągwi „warszawskiej z prowincją” liczącej 800 osób.

Liczba harcerzy zgłaszających się do wojska z poszczególnych miast północnego Mazowsza była następująca: z Łomży — 63, Pultuska — 42, Ciechanowa — 36, Płocka — 29, Sierpca — 24, Przasnysza — 17, Płońska — 8. Harcerze młodszy zaciągnęli się do służby pomocniczej, pełniąc m.in. ze starszymi druhami służbie w ekspozyturze wywiadowczej¹⁸.

Na apel ROP masowo odpowiedzieli nauczyciele mazowieckich szkół. Nauczyciele płocki wystąpili do swoich kolegów z terenu Mazowsza Płockiego z apelem opublikowanym na łamach „Kuriera Płockiego”¹⁹.

Obok powiatowych, gminnych i parafialnych komitetów obrony państwa na terenie Mazowsza zaczęły samorzutnie powstawać najróżniejsze komitety, ligi, związki, usiłujące przyczynić się do utworzenia Armii Ochotniczej lub przyjść z pomocą walczącym żołnierzom. O różnorodności inicjatyw na rzecz obrony państwa informowała stołeczna i regionalna prasa, ukazująca się w lipcu i sierpniu 1920 r. Z tysięcy inicjatyw obywatelskich, zmierzających do umocnienia obronności kraju, zasygnalizujemy tylko dwie. Ożywioną działalność na północnym i zachodnim Mazowszu prowadził Komitet Centralny Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. Pełnomocnikowi Komitetu — Polikarpowi Mazowieckiemu udało się utworzyć w niektórych miastach żydowskie komitety ROP, w skład których weszli rabini i kupcy²⁰.

Animatorem ruchu patriotycznego na prowincji była Ochotnicza Straż Ogniowa. Zarząd Główny Związku Floriańskiego wystąpił z apelem do tysiąca związkowych straży ogniowych, „by stworzyli zastępy ochotnicze (100 strażaków pieszych lub 50 strażaków konnych), w mundurach strażackich z bronią palną lub sieczną zgłaszali się do miejscowych biur werbunkowych”. Na apel Zarządu Głównego Floriańskiego bardzo szybko odpowiedzieli strażacy z Wołomina, zapisując się do wojska²¹.

Wielką rolę w przygotowaniach obronnych latem 1920 r. odegrały organizacje kobiece. Kobiety szyły odzież, przygotowywały środki opatrunkowe, paczki żywnościowe dla żołnierzy i organizowały ich wysyłkę na front. Niejednokrotnie dowoziły też żywność na linię frontu. Organizacje kobiece pomagały w zakładaniu szpitali, punktów rekrutacyjnych, stacji dla rodzin ewakuowanych z Kresów Wschodnich. W lipcu i sierpniu 1920 r. patriotyczną działalność

Historyczny”, t. 37, 1992, s. 116-118; T. Kowalski, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudy Potockiej w Pultusku*, Warszawa 1993, s. 24; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 158.

¹⁸ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914-1921*, t. II, Warszawa 1931, s. 69-103.

¹⁹ „Kurier Płocki” 1920, nr 163, s. 3.

²⁰ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW), Dział Rkps. Papiery Komitetu Centralnego Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., sygn. 1760, k. 30-245; sygn. 1761, k. 10-35.

²¹ „Kurier Warszawski” 1920, nr 186, nr 193, nr 203; A. Wojno, *Moje harcercie wspomnienia*, Kraków 1989, s. 6-7.

prowadziły członkinie Ligi Kobiet, Katolickiego Związku Polek, Opieki nad Żołnierzem Polskim, Pracy Narodowej, Związku Ziemianek, Narodowej Organizacji Kobiet, Polskiego Białego Krzyża, Koła Polek. Każda z tych organizacji prowadziła zbiórki pieniędzy na Wojsko Polskie.

Kobiety wielu mazowieckich miast, zgodnie z uchwałami walnych zgromadzeń Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet z 14 VII 1920 r. domagały się od władz miast zamknięcia domów gier, rozpusty, kabaretów i punktów sprzedaży alkoholu. Wywierały też moralną presję na mężczyzn, by zapisywali się do Armii Ochotniczej. Jeśli jakiś młody mężczyzna w cywilu pokazał się na ulicy, kobiety wołały „łaziki na front!"; to hasło wypisywano też na domach i transparentach²².

Ogromny wkład w obronę kraju przed bolszewickim najazdem wniosło duchowieństwo. Kardynał Aleksander Kakowski oraz ordynariusz diecezji płockiej ks. bp Julian Nowowiejski oraz diecezji podlaskiej — ks. bp Henryk Przeździecki zobowiązali księży do odczytywania wszelkich odezw Naczelnego Wodza i Rady Obrony Państwa, informowania chętnych do wstąpienia do Armii Ochotniczej o najbliższych punktach werbunkowych, odprawiania uroczystych nabożeństw dla ochotników wychodzących z parafii.

Księża włączyli się w organizację pomocy dla walczącej armii, tworząc Komitety Obrony Państwa i Obrony Narodowej w parafiach, gminach lub aktywnie uczestnicząc w pracach komitetów powiatowych i miejskich. Nawoływali z ambon do zaciągu ochotniczego, składania ofiar, udzielali pomocy rodzinom wojskowym i napływającym ze wschodu rodzinom uchodźców. Potępiali też dezercję i ociąganie się przed wstąpieniem w szeregi wojska. Znaczenie działalności duchowieństwa szczególnie widoczne było na prowincji. Było ono podkreślane przez „Kurier Warszawski”. „Księża wzięli propagandę w swoje ręce. Mają oni posłuch, gdy zechcą, mogą wiele zrobić. Uświadomili oni lud wiejski, »że bolszewicy to nie dawniejsi Rosjanie«". Premier Witos pisał: „Dla mas chłopskich wiara i Kościół były chlebem, bez którego masy te wprost żyć nie mogły (...) Autorytet księży był wielki. Wieś im bezgranicznie wierzyła i realizowała wszelkie zarządzenia Kościoła”²³.

Mimo sporych braków kadrowych w poszczególnych diecezjach i parafiach, Episkopat postanowił skierować do wojska 5% ogólnej liczby księży. Kapłani mieli objąć opieką duchową walczących na froncie żołnierzy. Niektórzy z nich, jak np. ks. Ignacy Skorupka, ks. Jan Trzaska i ks. Zabłocki prowadzili żołnierzy do ataku. Śmierć ks. Ignacego Skorupki, idącego w pierwszej tyralierze 36 pułku Legii Akademickiej do ataku pod Ossowem, stała się symbolem patriotycznego zaangażowania duchowieństwa w wojnie 1920 r.²⁴

²² „Kurier Warszawski” 1920, nr 193, nr 203; „Gazeta Kujawska” 1920, nr 158; A. Wojno, op. cit., s.6-7.

²³ BN, Dział Rkps., Akta Gen. Hallera, sygn. 13398/2, nr 136. Dnia 31 VII 1920 r. gen. Józef Haller wystąpił do kard. A. Kakowskiego, by duchowieństwo z ambon „potępiało tchórzostwo, ukrywanie dezercerów, agitację antypaństwową i pobudziło patriotyczne uczucia”; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I, Paryż 1964, s. 27, 93-94.

Godny podkreślenia jest patriotyzm 30 płockich kleryków, którzy opuścili tamtejsze Seminarium Duchowne i zaciągnęli się do Armii Ochotniczej. Skierowano ich do służby sanitarnej na statku „Łokietek”, który przewoził rannych polskich żołnierzy oraz jeńców z Warszawy do Tczewa, rozwożąc ich po drodze do okolicznych szpitali²⁵.

Na wieść o zbliżaniu się oddziałów wroga do Mazowsza hierarchia kościelna wystosowała apele do księży, wzywające ich do pozostania w swoich parafiach mimo grożącego im niebezpieczeństwa ze strony bolszewików. W orędziu z 11 VIII 1920 r. biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski przypomniał: „Kapłan



Wymarsz ochotników z Warszawy

ani podczas zarazy, ani podczas wojny uchodzić nie może. W takich razach trzeba być bohaterem. Gdyby ktoś, quod Deus avertat, opuścił stanowisko swoje, niech wie, że naraża się na kary kościelne i pozbawienie swego zaszczytnego urzędu pasterza (...)”²⁶.

Patriotyczna postawa cechowała mazowieckie ziemiaństwo. Jego determinacja w przygotowaniach do odparcia bolszewickiej inwazji wynikała m.in. z oba-

²⁴ J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 16-44; S. Helsztyński, *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990, s. 34-47.

²⁵ „Żołnierz Polski” 1920, nr 148, s. 7; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 59-64.

²⁶ „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 7-8; „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920, nr 8; J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseskiego, Płock-Pultusk 1996, s. 90.

wy o dalszą egzystencję. Sowietyzacja Rzeczypospolitej musiała przynieść likwidację warstwy ziemiańskiej.

Młodzież z rodzin ziemiańskich i drobnej szlachty masowo wstępowała do pułków jazdy. Zdzisław Dobiecki wspominał, że „ziemiaństwo najszybciej stało się do szeregów”. Urodzony pod Przasnyszem kardynał Aleksander Kakowski napisał w swoich wspomnieniach: „Poszła szlachta średnia i drobna, niemal wszystka na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Jankowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju...”²⁷.

W plockim 4 szwadronie 201 pułku szwoleżerów służyli ziemianie i kilku plockich urzędników. Formowanie szwadronu w Płocku przeprowadził rotmistrz Karski, dzielnie wspomagany przez Tadeusza Sułowskiego — prezesa plockiego Związku Ziemiańców. „Konie dostarczone były przez ochotników lub dobrowolnie dane przez właścicieli folwarków i drobnych rolników z całej okolicy Płocka”. Każdy wступujący do szwadronu ziemianin miał zwerbować dwóch ochotników z „warstw ludowych”²⁸.

Warto odnotować fakt, iż władze wojskowe zawiodły się na ziemiaństwie powiatu pułtuskiego, które przysłało konie najgorsze. Ze 100 koni, do których wystawienia zobowiązywały się gminy: Obryte, Zatory, Kleszewo i Winnica oraz miasto Pułtusk, komisja wojskowa wybrała tylko 20 koni²⁹.

Ziemiaństwo zwłaszcza z terenu Mazowsza lewobrzeżnego opiekowało się także rannymi i chorymi żołnierzami wymagającymi rekonwalescencji. 69 rodzin ziemiańskich z terenu woj. warszawskiego wystosowało zaproszenie dla 834 żołnierzy — ozdrowieńców³⁰, z woj. lubelskiego wpłynęło 20 zgłoszeń dla 208 żołnierzy, z woj. kieleckiego — 12 zgłoszeń dla 314 żołnierzy, z woj. łódzkiego — 9 zgłoszeń dla 226 żołnierzy.

Niejednokrotnie ziemianie nawoływali włościan do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej, lub regularnych oddziałów Wojska Polskiego. Znana działaczka ruchu ludowego Irena Kosmowska pisała, że „ziemiaństwo w niektórych powiatach uchwalalo oddać część ziemi dla ochotników. Tak np. w powiecie grójeckim wszyscy ziemianie oddali 10% swych gruntów na stworzenie gospodarstw dla ochotników spośród ludności wiejskiej”. Apele do „rolników polskich” wystosowało także Centralne Towarzystwo Rolnicze, złożone w znacznej części z ziemiaństwa³¹.

²⁷ Archiwum Archidiecezji Warszawskiej (AAW), Aleksander Kakowski, *Z niewoli do niepodległości*, t. III, Warszawa 1930, s. 49-50.

²⁸ S. Kwasięborski, *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, Płock 1936, s. 8-21; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu*, op. cit., s. 84-86.

²⁹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy — Oddział w Pułtusku (APPułt.), Starostwo Powiatowe w Makowie Maz., sygn. 3, k. 69; „Kurier Warszawski” 1920, nr 216, s. 2; „Wyzwolenie” 1920, nr 35, s. 392.

³⁰ J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 87.

³¹ „Przegląd Ziemiański” 1920, nr 1-2, nr 5/6; „Biuletyn Spraw Ziemiańskich” (dod. do „Przeglądu Ziemiańskiego”), 1920, nr 1; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL), Archiwum Ireny Kosmowskiej, sygn. 178, s.16-17; AAN, Centralne Towarzystwo Rolne (CTR), sygn. 4, k. 102;

Na wieść o wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na Mazowsze rodziny ziemiańskie m.in. pomagały wojsku w wywiezieniu koni i inwentarza do twierdzy Modlin.



Bolszewicki mityng na rynku w Makowie Mazowieckim. Zbiory CAW w Warszawie

Wbrew oczekiwaniom, niewielkiego poparcia dla ROP początkowo udzielała ludność wiejska Mazowsza. W raportach władz wojskowych m.in. czytamy: „Wieści o naszych niepowodzeniach na polu bitwy spotkały się u większości włościan z obojętnością (...) Pobór roczników 1895 i 1902 szedł bardzo opornie (...) Szerząca się w oddziałach frontowych i tyłowych dezercja znajdowała poparcie u włościan (...)”³².

W PKU w Pułtusku największa dezercja wystąpiła w powiecie Maków Mazowiecki gdzie w lipcu 1920 r. do poboru nie zgłosiło się 57% mężczyzn rocznika 1895 oraz 39% mężczyzn rocznika 1902. Do poboru nie zgłosiło się m.in. 410 mieszkańców gminy Karniewo roczników 1896-1901³³.

sygn. 12, k. 350-351; sygn. 79, nr 8710. CTR organizowało także pomoc dla rodzin ziemiańskich ewakuowanych z Kresów Wschodnich, m.in. opiekowało się ich inwentarzem. Udzielało również pomocy finansowej dla formującej się Armii Ochotniczej; „Kurier Warszawski” 1920, nr 186, s. 3.

³² AAN, Prezydium Rady Ministrów (PRM), Rektyfikaty, Rkt. 49, teczka 4.

³³ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział I Mobilizacyjny — Organizacyjny I.300.7, sygn.227, s.1-6; Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (APW), Komenda Powiatowa Policji Państwowej (KPPP) w Makowie Maz., sygn. 493, k. 1-28.

Z obserwacji duchowieństwa diecezji płockiej wynikało, że „lud ten długo nie wierzył, że bolszewicy to nie dawniejsi Rosjanie. Przemowy z ambon i na licznych wiecach nie przekonywały go. I dlatego nawet w obliczu wroga wielu z tutejszej ludności sympatyzowało z nim, po cichu pragnęło jego rychłego przybycia w mniemaniu, że wróg ten przywróci im utracone przez długoletnią wojnę dobra, zaprowadzi sprawiedliwość i raj na ziemi”³⁴. W lipcu 1920 r. w szeregach Armii Ochotniczej znaleźli się głównie działacze ruchu ludowego związani z PSL „Piaś” i PSL „Wyzwolenie”, byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej i chłopci zamożniejsi.

Wiadomość o powołaniu rządu na czele z chłopskim premierem, odezwy Wincentego Witosa do ludności wiejskiej, różnorodne formy propagandy docierającej na mazowiecką wieś, zaczęły powoli oddziaływać na świadomość chłopów. Na wsi popularnym hasłem stało się zawołanie: „Weźwa kosy, rzućwa radło, trza wojować, kiej tak padło!” Głoszono, że po mianowaniu Witosa premierem „Polska Ludowa stała się już nie marzeniem a faktem”, że takiej Polski warto bronić.

Już na początku sierpnia pracownicy Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych meldowali o widocznej zmianie w nastrojach ludności wiejskiej: „Propaganda na wsi dopiero w ostatnich tygodniach potoczyła się w żywszym tempie. Prowadzona jest głównie przy pomocy wieców, które w wielkiej ilości zwoływane są w miasteczkach i w większych wsiach przez ekspozytury Wydziału II, Oddziału II Armii Ochotniczej, stronnictw politycznych i przede wszystkim lokalne komitety obrony państwa. Przemówienia mówców czynią na słuchaczach wielkie wrażenie; po wiecu mają miejsce z reguły: zbieranie ofiar na armię, podpisywanie pożyczki państwowej, zapisy na ochotników. Przede wszystkim zmienia się stosunek do dezertów. Obecnie do dezertera wieś nie odnosi się już z sympatią: zdarzają się nawet coraz częściej wypadki wydawania zbiegów i przyjmowania udziału w pościgu (...)”³⁵.

Z nadzieją na wkroczenie Armii Czerwonej oczekiwała część robotników rolnych i służby folwarcznej Mazowsza. Biedota wiejska przeszkadzała w wyprowadzaniu bydła, koni, sprzętów gospodarczych z opuszczonych dworów. Pozostawiony inwentarz stał się wkrótce łupem bolszewików. W wielu miejscowościach utrudniano wyjazdy rodzin ziemiańskich. Po wyjeździe ziemian natychmiast odbywał się rabunek sprzętu dworskiego. Najgorsze ekscesy miały miejsce w majątkach, w których służba folwarczna była członkami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej³⁶.

Dużego poparcia Radzie Obrony Państwa udzieliła klasa robotnicza. W mazowieckich miastach, w których występowały znaczne skupiska klasy robotni-

³⁴ „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1924, nr 3, s. 66.

³⁵ AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt 49, teczka 4.

³⁶ Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego, Warszawa 1921, s. 6-57.

czej, m.in. w Płocku, Wyszku, robotnicy dominowali wśród osób zgłaszających się do punktów werbunkowych. Głównie byli to członkowie PPS.

25 VII 1920 r. płocka organizacja PPS zorganizowała w gmachu teatru wielki wiec. Przemawiał płocki poseł Mieczysław Niedziałkowski, który zachęcał robotników do wstąpienia w szeregi Armii Ochotniczej. Mówił, że robotnicy powinni wystąpić do walki z bolszewickim najeźdźcą „pod czerwonym sztandarem”³⁷.

Niechęć znacznej części robotników do wstąpienia w szeregi Armii Ochotniczej wynikała „z nieodpowiedniej metody werbunku i akcji propagandowej prowadzonej często przez ludzi, którzy w codziennym życiu politycznym nie uchodzili za przyjaciół ludu”³⁸.

Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich podlegali robotnicy pracujący w fabrykach amunicji i broni. Na produkcję wojenną nastawiła się fabryka maszyn rolniczych Sarny i Marquiesia w Płocku. Robotnicy wielu fabryk Mazowsza i Podlasia wykupywali Pożyczkę Odrodzenia Polski.

Robotnicy, mimo bezrobocia, trudnej sytuacji materialnej, w obliczu zbliżania się oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy i utraty niepodległości przez państwo polskie, nie strajkowali.

W związku z pogarszającą się sytuacją wojsk polskich na froncie Wydział Wojskowy CKW PPS, w porozumieniu z władzami wojskowymi, zaproponował utworzenie oddziałów dywersyjnych i partyzanckich, działających na tyłach Armii Czerwonej. 1 VIII 1920 r. rozkazem Ministra Spraw Wojskowych został utworzony Związek Obrońców Ojczyzny (ZOO).

Sprzeczne z polską racją stanu było stanowisko Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. KPRP prowadziła agitację przeciwko poborowi do wojska i Armii Ochotniczej. Wzywała masy pracujące do obalenia rządów burżuazyjno-obszarnicznych oraz ścisłego współdziałania ze zbliżającymi się do Warszawy oddziałami Armii Czerwonej.

W wielu miastach Mazowsza, m.in. w Płocku, Płońsku, Pułtusku, Wyszku członkowie KPRP naklejali na murach ulotki komunistyczne, a zrywali plakaty ukazujące bolszewików w złym świetle. Wielu komunistów zapisało się do Armii Ochotniczej, by prowadzić wrogą agitację³⁹.

Znaczny odsetek mieszkańców Mazowsza, a zwłaszcza jego miast, stanowiła ludność wyznania mojżeszowego. Ogół zamożnych Żydów, w obawie przed utratą majątku, na wieść o zwycięstwach Armii Czerwonej masowo popierał akcję Pożyczki Narodowej.

W odezwie Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich z 11 VII 1920 r. wezwano całą ludność żydowską do

³⁷ „Kurier Płocki” 1920, nr 174, s. 3.

³⁸ AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa (AGND), sygn. 394,teczka 10, nr 4661.

³⁹ B. Dymek, *W latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1973, s. 397-398; J. Kwiatkowski, *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1971, s. 90-93; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990, s. 13; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 352.

poparcia Rady Obrony Państwa. Nazajutrz uczyniła to samo koalicja organizacji syjonistycznych, składająca się m.in. z Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych, Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, Rady Centralnej Zjazdów Radnych Żydowskich w Polsce, Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce, Centralnego Związku Drobnych Kupców i Detalistów Żydowskich. Biuro Prasowe tych organizacji 13 lipca opublikowało odezwę do Żydów polskich: „Żydzi! Polska w niebezpieczeństwie. Z północy, wschodu i południa idzie straszliwy wróg. Z dnia na dzień rośnie niebezpieczeństwo grożące wolności, niepodległości państwa, które zmartwychwstało po 150 latach niewoli i straszliwego ucisku (...) Żydzi! Spełnijcie swój obowiązek obywatelski. Niechże każdy poniesie niezbędną ofiarę, zarówno z krwi i życia, jak i z mienia. Niechże nikogo nie zabraknie przy obronie wolności i niepodległości państwa polskiego”⁴⁰.

Bogaci Żydzi zasiadali też w powiatowych komitetach obrony narodowej. Rząd polski popierali również ortodoksi, obawiający się ateizacji życia publicznego w kraju opanowanym przez bolszewizm. Na apel ROP odpowiedziała również młodzież wyznania mojżeszowego, akademicka i gimnazjalna.

Ogół społeczności żydowskiej, nie identyfikującej się z polską racją stanu, znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej, wiązał swe nadzieje na poprawę losu z wprowadzeniem rządów bolszewickich w Polsce. Nawet zamożnej żydowskiej młodzieży imponowały zasady nowego ustroju społecznego⁴¹.

Wszelkie czynione przez komunistów próby organizowania akcji antypaństwowej na obszarze Mazowsza, agitacji na rzecz współpracy z nadciągającymi oddziałami Armii Czerwonej, spotkały się z energicznymi przeciwdziałaniami organów defensywy, Policji Państwowej, Związku Obrony Ojczyzny i Ligi Antybolszewickiej.

W lipcu 1920 r. miały miejsce liczne prewencyjne aresztowania komunistów, zarówno narodowości polskiej jak i żydowskiej. Decyzją MSW doszło m.in. do rozwiązania Bundu i wszystkich stowarzyszeń pozostających pod jego wpływami.

Pod presją nacisku kół nacjonalistycznych domagających się usunięcia Żydów z wojska, wielu wojskowych i ochotników wyznania mojżeszowego aresztowano i osadzono w obozie dla internowanych w Jabłonnie pod Warszawą. Nasiliły się ekscesy i gwałty przeciwko ludności żydowskiej polskich żołnierzy, głównie hallerczyków. O rabunkach ludności żydowskiej wspominali także przedstawiciele ziemiaństwa, m.in. Stanisław Lutosławski z Drozdowa, prezes Związku Ziemiaków Powiatów Łomża i Kolno. Wywiad Wydziału II DOG Warszawa donosił: „Ekscesy antyżydowskie są zjawiskiem stałym. Wywoływane są przeważnie przez poznańców”⁴².

⁴⁰ „Kurier Warszawski” 1920, nr 190, s. 5.

⁴¹ J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 102-104.

⁴² CAW, MSW, 1772/89, sygn. 17, k. 44; Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 25, nr 241/V pf; BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, sygn. 13398/2, Korespondencja Stanisława Lutosławskiego z Drozdowa z 27 VII

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. rozpoczęto wysiedlanie wszystkich Żydów, nawet rabinów i ortodoksów, z rejonu twierdzy Modlin. Wkrótce doszło do rabunku opuszczonych mieszkań żydowskich w Nowym Dworze, Zakroczymiu, Falenicy⁴³.

Liczne interwencje żydowskich posłów i prośby przedstawicieli żydowskich gmin wyznaniowych do Naczelnika Państwa oraz artykuły w zagranicznej prasie nieprzychylnie Polsce, spowodowały, iż 30 VII 1920 r. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał rozkaz do wszystkich DOG-ów nakazując surowe karanie antyżydowskich ekscesów⁴⁴.

Wśród mniejszości narodowościowo-wyznaniowych popierających Radę Obrony Państwa nie zabrakło wyznawców kościoła ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego). Dnia 12 VII 1920 r. do wszystkich parafii ewangelickich b. Królestwa Polskiego i Śląska Cieszyńskiego dotarł okólnik podpisany przez superintendenta generalnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Juliusza Burschego pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”.

Na apel ROP odpowiedzieli spolonizowani koloniści wyznania ewangelicko-augsburskiego, zamieszkali w wioskach nadnarwiańskich w okolicach Pułtuszka. Chlubnym przykładem zaangażowania w obronę kraju przed bolszewizmem mogą być Emil i Rudolf Rau z Kleszewa, którzy m.in. ofiarowali kilkanaście koni na potrzeby 3 pułku ułanów. W świetle raportów otrzymywanych przez Prezydium Rady Ministrów z obowiązków świadczonych wojennych natomiast niechętnie wywiązywali się koloniści pasa nadwiślańskiego⁴⁵.

Bitwa nad Bugiem i Narwią

Lipcowa ofensywa wojsk sowieckich Frontu Zachodniego w kierunku warszawskim zakończyła się pełnym sukcesem. W wyniku natarcia armii sowieckich: 3, 4, 15 oraz 3 Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana siły polskiego Frontu Północno-Wschodniego gen. Szeptyckiego do 11 VII 1920 r. zostały odrzucone na zachód średnio o 150 km. Zawiodły kolejne plany polskiego przeciwnatarcia w oparciu o linie starych niemieckich okopów oraz fortyfikacje Wilna i Grodna. Polacy zmuszeni byli do ciągłego odwrotu z powodu błyskawicznych działań 3 Korpusu Konnego Gaja, który oskrzydlał nasze wojska od północy. Gen. Szeptycki, nie mając odpowiednio dużych jednostek kawaleryjskich, nie był w stanie powstrzymać nieprzyjacielskiej jazdy⁴⁶.

1920 r. do red. nac. „Kurier Warszawski”; Ossolineum, Dział Rkps, sygn. 16191/I, II, nr 36, Dr Aleksander Raczyński, Pamiętniki 1917–1938, k. 720, AAN, AGND, Mfm M-394, teka 9, nr 4395.

⁴³ CAW, MSW 1772/89, sygn. 18, k. 15; Dowództwo 1 Armii, sygn. 115, nr 1341.

⁴⁴ CAW, Gabinet MSW, I. 300.1, sygn. 49, nr 3918, nr 3943; AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), sygn. 166, k. 134-140, 23 VII 1920 r. w gmachu PRM odbyła się narada przedstawicieli stronnictw w sprawie zakończenia wybrzyków antyżydowskich.

⁴⁵ J. Szczepański, *Ziemia pułtуска w walce o niepodległość*, Pułtusk 1993, s. 53; AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt 49, t. 4, s. 348.

Wskutek poniesionych strat 1 Armia, która 4 lipca liczyła 35 tys. bagnetów, po tygodniu walk liczyła już tylko około 16 tys. bagnetów. Ciągłe walki, marsze odwrotowe wyczerpały siłę polskich żołnierzy. Byli oni nieludzko zmęczeni. Zdaniem dowódcy Frontu Północno-Wschodniego gen. Stanisława Szeptyckiego, który nie wierzył w powstrzymanie ofensywy Armii Czerwonej na Kresach Wschodnich, w lipcu 1920 r. „wielka część polskiej armii była podobna do łodzi, rzuconej bez steru na spiętrzone burzą fale (...) Naciskane zewsząd przez przeważającego wroga, zmęczone oddziały frontu straciły wszelką odporność”⁴⁷.

Dotychczasowe sukcesy utwierdziły Tuchaczewskiego w przeświadczeniu, że wojska polskie utraciły zdolność stawiania dalszego oporu. 23 VII 1920 r. dowództwo Frontu Zachodniego wydawało dyspozycję, w myśl której oddziały Armii Czerwonej do 3 sierpnia miały osiągnąć linię Ostrołęka — Ostrów Mazowiecka — Kosów — Drohiczyn — Biała Podlaska — Włodawa⁴⁸.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich zdawało sobie sprawę, iż ostatnią naturalną linią obrony na drodze do centrum kraju jest linia Bugu i Narwi. Wydało dyrektywy do zorganizowania obrony na linii Grajewo — Osowiec — Brześć n. Bugiem oraz kontruderzenia z rejonu twierdzy Brześć na lewe skrzydło wojsk sowieckich maszerujących na Warszawę.

Bitwa nad Bugiem i Narwią przyniosła jednak kolejne niepowodzenia dla Piłsudskiego i NDWP. Po opuszczeniu bez walki twierdzy Osowiec przez brygadę płk. Andrzeja Kopy 28 VII 1920 r., musiało dojść do ewakuacji Białegostoku. W nocy z 1 na 2 VIII 1920 r., po krótkiej walce z 16 Armią sowiecką, Grupa Poleska gen. Władysława Sikorskiego wycofała się z twierdzy Brześć⁴⁹.

W końcu lipca 1920 r. działania wojenne przeniosły się na obszar Mazowsza i Podlasia. Rósł opór wojsk polskich, zachęconych do walki wiadomościami o tworzeniu Armii Ochotniczej. Do żołnierzy z chłopskim rodowodem docierały wiadomości o ustawie o reformie rolnej, o powołaniu Rządu Jedności Narodowej na czele z premierem Witosem. Wezwania do obrony Ojczyzny i katolickiej wiary były zawarte w tysiącach ulotek i broszur rozrzucanych na Mazowszu i Podlasiu przez aeroplany oraz w kazaniach i pogadankach kapelanów wojskowych⁵⁰.

Duży wpływ na morale wojska miały informacje o zmianach na stanowiskach dowódców, m.in. o tym, że stanowisko szefa Sztabu Generalnego objął pełen wiary w ostateczne zwycięstwo gen. Tadeusz Rozwadowski zaś schoro-

⁴⁶ S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski 10 marca 1919 – 30 lipca 1920*, Kraków 1925, s. 30; S. Żukowski, *Działania 3 konnego korpusu Gaja*, Warszawa 1934, s. 15.

⁴⁷ S. Szeptycki, op. cit., s.30.

⁴⁸ Dyrektywa dowódcy Frontu Zachodniego nr 261 z 23 VII 1920 r., [w:] *Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917-1920)*, t. 3, Moskwa 1970, s. 72.

⁴⁹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), Oddział I NDWP 1. 300.7, sygn. 65, k. 1; Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego, sygn. 10, k. 1-3; G. D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa-Leningrad 1928, s. 120-124; J. N. Siergiejew, *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925, s. 97-98.

⁵⁰ CAW, Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego, sygn. 6, nr 509/V; sygn. 16, rozkaz nr 2 z 3 VIII 1920 r.; M S Wojsk 1977/89, sygn. 1494, k. 833-835; J. Odziemkowski, B. Spychała, op. cit., s. 51-52.

wanego dowódcę Frontu Północno-Wschodniego, gen. Szeptyckiego zastąpił gen. Józef Haller, który potrafił poderwać do walki hasłami polityczno-religijnymi.

W dniach 29 VII — 2 VIII 1920 r. miała miejsce bohaterska obrona twierdzy łomżyńskiej, którą dowodził płk. Kopa. Od 3 do 6 VIII trwał bój o Ostrołękę, która jednak została opuszczona, gdy kawalerii Gaja udało się przeprawić przez Narew pod Różanem. 7 sierpnia konnica Gaja opanowała Przasnysz, a nazajutrz — Ciechanów⁵¹.

W ogniu zaciętych walk odwrotowych znalazły się również oddziały Dywizji Ochotniczej. Pod Łapami, Szepietowem i Paprocią Szlachecką ciężkie boje toczył 201 ochotniczy pułk piechoty zaś między Nowogrodem a Ostrołęką — 205 pp. mjr. Bernarda Monda. Najcięższe straty poniósł 3 batalion 205 pp. im. Jana Kilińskiego, który „otoczony przez całą 109 kawaleryjską dywizję bolszewicką wchodzącą w skład 3-go korpusu kaukaskiego dowódcy Gaja, uległ przewadze liczebnej, z trzech stron otoczony przez bolszewików, a od północowschodu był przyparty do rzeki Narwi. Znajdując się w tak ciężkiej sytuacji, dzielni chłopcy walczyli do ostatka i dopiero po wystrzeleniu ostatniego ładunku albo ginęli śmiercią walecznych, albo brani byli do niewoli. Wielu było takich, że woleli śmierć, byle nie dostać się do niewoli”⁵².

Natarcie wojsk sowieckich spod Białegostoku w kierunku na Warszawę powstrzymywały grupy wojsk gen. Lucjana Żeligowskiego i gen. Aleksandra Osińskiego. Gen. Żeligowski stoczył zacięte w rejonie Ostrowi Mazowieckiej i Wyszkowa. Jego wojska kontratakowały pod Długosiodłem⁵³.

Niedoceniana do dziś bitwa nad Bugiem i Narwią, przyćmiona sławą Bitwy Warszawskiej, miała doniosłe znaczenie strategiczne. Zatrzymała ona zwycięski marsz Armii Czerwonej ku Warszawie w czasie od 29 lipca do 8 sierpnia. NDWP miało dziesięć dni na przegrupowanie wojsk i stworzenie odwodów, a więc na przygotowanie przyszłego uderzenia znad Wieprza do rozstrzygającej bitwy z wrogiem na obszarze Mazowsza.

Zacięte walki nad Narwią i Bugiem umożliwiły polskiemu wojsku oderwanie się od nieprzyjaciela i wykonanie po raz pierwszy od 4 lipca planowanego odwrotu. Stworzyły korzystny grunt do wykonania historycznego rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, rozkazu 8358/III z dnia 6 VIII 1920 r. „do przegrupowania” wojsk polskich przed „wielką bitwą pod Warszawą”.

Autorzy planu Bitwy Warszawskiej dostrzegali konieczność realizacji trzech zasadniczych elementów: związania przeciwnika na południu w celu osłony Lwowa i zagłębia naftowego; uniemożliwienia oskrzydlenia wojsk polskich na

⁵¹ Męstwo obrońców Łomży docenił dowódca 4 Armii sowieckiej J. N. Siergiejew, op. cit., s. 99-100; CAW, Relacje, sygn. 400.906. Obrona Łomży od dn. 28 VII do 2 VIII 1920 r., s. 1-4; Oddział III NDWP 301.10, sygn. 55, nr 8382; G. D. Gaj, op. cit., s. 150-155.

⁵² J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 153.

⁵³ CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 24, nr 3526/III; Dowództwo 1. Armii 311.1. sygn. 54, nr 4074/III; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 72; L. Ciba, *Wypad na Długosiodło w dniu 9 sierpnia 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, z. 12, s. 1587-1588.

północy od strony niemieckiej granicy, a przede wszystkim związania znacznych sił wojsk sowieckich nacierających na przedmoście warszawskie i osłabienia ich; wykonania przeciwuderzenia grupą manewrową znad Wieprza i ostatecznego zniszczenia głównego zgrupowania wojsk sowieckich Frontu Zachodniego.

Koncepcja bitwy, zawarta w rozkazie 8358/III, niepokoiła przedstawicieli Francuskiej Misji Wojskowej oraz dowódcę Frontu Północnego, gen. Józefa Hallera. Uważali oni, że jeżeli bolszewicy koncentrują siły na północy, to i NDWP powinno tworzyć na północy odpowiednią przeciwwagę. Pod wpływem tych sugestii zarówno gen. Tadeusz Rozwadowski, jak i Józef Piłsudski zgodzili się na wzmocnienie skrzydła północnego i tworzącej się 5 Armii. Znalazło to swój wyraz w rozkazie Sztabu Generalnego z 8 sierpnia, datowanym na 10 sierpnia pod zaszyfrowanym numerem 10.000.

10 VIII 1920 r. Tuchaczewski wydał dyrektywę do uderzenia na Warszawę. Rozkazał w niej rozbić całkowicie cofające się wojska polskie i sforsować Wisłę. W przypadku nieudanego szturm na przedmoście praskie i nieudanego sforsowania Wisły pod Warszawą, wojska bolszewickie, okrążające stolicę od zachodu, miały wykonać decydujący szturm od strony Woli. W planie Tuchaczewskiego zastosowano taktykę feldmarszałka Iwana Paskiewicza, która święciła triumfy w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.

Zadania poszczególnych armii w zdobywaniu stolicy Polski były następujące: 4 Armia Aleksandra Szuwajewa miała częścią sił opanować Jabłonowo, Grudziądz i Toruń, a pozostałymi siłami 15 sierpnia sforsować Wisłę w rejonie Włocławka i Dobrzynia. 15 Armia Augusta Korca, po rozbiciu oddziałów polskich przed swoim frontem, miała sforsować Wisłę między Płockiem a Wyszogrodem. 3 Armia Władimira Łazarewicza miała we współdziałaniu z 15 Armią sforsować Wisłę między Wyszogrodem a Modlinem oraz jedną dywizją współdziałać z 16 Armią w szturmowaniu przedmościa praskiego. Zadaniem 16 Armii Nikołaja Sołłohuba było rozbięcie sił polskich na przedmościu praskim i sforsowanie Wisły w rejonie Warszawy. Grupa Mozyrska Tichona Chwiesina miała opanować Kozienice i Dęblin i sforsować Wisłę w rejonie Góry Kalwarii⁵⁴.

10 sierpnia doszło do zaciętych walk w rejonie Pułtuska. Powodzenie śmiałego planu rozstrzygającej bitwy z oddziałami Armii Czerwonej na przedpolach Warszawy, w dużym stopniu zależało także od tego, czy na czas uda się sformować 5. Armię. Oddziały broniące Pułtuska, w oparciu o naturalną linię obronną jaką stanowiła rzeka Narew, umożliwiły dywizjom i pułkom, które miały wejść w skład 5. Armii, swobodne odejście w rejon koncentracji w pobliżu twierdzy Modlin. 10 sierpnia w Pułtusku przebywał gen. Sikorski, który apelował do żołnierzy o utrzymanie miasta za wszelką cenę.

Wieczorem 11 VIII 1920 r. wymęczone ciągłymi bojami oddziały grupy gen. Baranowskiego i 17 DP, broniące Pułtuska, zmuszone były do wycofania się

⁵⁴ *Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii*, op. cit., s.78-79.

z miasta⁵⁵. Doszło do tego z powodu braku koordynacji działań piechoty i artylerii, które nie zostały właściwie wykorzystane oraz z powodu upadku ducha u wielu polskich dowódców i żołnierzy. Bolszewicy w tym czasie jeszcze walczyli mężnie, niezłomnie wierząc w ostateczne zwycięstwo.

Oddziały polskie, które opuściły Pułtusk, podczas odwrotu stoczyły ciężkie boje pod Nasielskiem. 13 sierpnia znalazły się one w rejonie twierdzy Modlin — miejscu koncentracji 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego.

Znaczny opór napotykały także sowieckie oddziały 4 Armii nacierające wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi i przemierzające w kierunku zachodnim ziemie północnego Mazowsza. Polski odwrót osłaniała 8 Brygada Kawalerii gen. Aleksandra Karnickiego, złożona głównie z ochotników. W walkach w rejonie Ciechanowa szczególnie odznaczył się 203 pułk ułanów dowodzony przez mjr. Zygmunta Podhorskiego. W dniach 7-8 sierpnia ułani udanie szarżowali m.in. pod Przedwojewem na osławioną kawalerię Gaja-Bżyszkiana, zadając jej znaczne straty. Straty 203 pułku ułanów w ciągu dwóch dni wyniosły 300 zabitych i rannych⁵⁶.

6 sierpnia doszło do walk o Mławę, bronioną przez oddziały płk. Eugeniusza Habicha, sformowane na Pomorzu. Straty polskie w ciągu trzydniowych walk o Mławę wyniosły 150 żołnierzy zabitych oraz 200 żołnierzy wziętych do niewoli. 10 sierpnia wieczorem nieprzyjaciel dotarł czołowymi oddziałami do linii Góra — Drobin — Radzanów. Wówczas to, w Płocku i Włocławku, zarządzono alarm garnizonów⁵⁷.

Tworzenie sowieckiego aparatu władzy

Do połowy sierpnia 1920 r. oddziały Armii Czerwonej zajęły niemalże całe prawobrzeżne Mazowsze. Bolszewickie rządy w wielu miastach rozpoczynały się od usuwania polskich godeł i krzyży w gmachach magistratów, starostw, Policji Państwowej, sądów. Starano się też niszczyć dokumenty świadczące o posiadaniu własności przez burżuazję i ziemiaństwo⁵⁸.

Przez wszystkie dni pobytu bolszewików na Mazowszu systematycznie rabowano mieszkania i sklepy, poczynając od osób najzamożniejszych, o których wiadano od miejscowych komunistów. Mimo, że Rosjanie witani byli chlebem i solą przez żydowskich kupców, rabunki nie ominęły także żydowskich sklepów. Sowieccy żołnierze w aptekach szukali przede wszystkim spirytusu oraz lekarstw pomocnych przy leczeniu chorób wenerycznych, którymi zarażona była większość żołnierzy Armii Czerwonej. We wszystkich miejscowościach spustoszone zostały sady i ogrody warzywne.

⁵⁵ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1928, s.63.

⁵⁶ S. Rachalewski, *Szable na kilimie. Ze szwadronami 203 pułku ułanów w r. 1920*, Łódź 1938, s. 59-66, 72-73; „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 12 (134), s. 705-712.

⁵⁷ R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Warszawa 1997, s. 97-114; Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 29.

⁵⁸ „Gazeta Warszawska” 1920, nr 235, s. 6; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 184.

Bardzo powszechne stało się gwałcenie kobiet, zarówno chrześcijańskich, jak i żydówek. Tak było w Ciechanowie i chwilowo zajęтым Płocku⁵⁹.

Pierwsze, wkraczające na Mazowsze oddziały sowieckie zachowywały się poprawnie w stosunku do ludności wiejskiej. Nie brały podwód, za żywność chciały płacić. Wejście następnych oddziałów Armii Czerwonej pociągnęło już za sobą żądanie dostarczenia podwód, służących m.in. do przewożenia rannych i zagrabionego towaru. Żądano także wypieku chleba na potrzeby wojska. Bolszewicy po wkroczeniu do poszczególnych wsi żądali, aby ludność dostarczała im określonych ilości bydła, trzody chlewnej, zboża i innych płodów rolnych. W stosunku do opornych chłopów stosowano rekwizycje. Bolszewicy, informowani przez miejscowych komunistów, docierali najpierw do gospodarstw najzamożniejszych chłopów. Rekwizycje zazwyczaj odbywały się w obecności wójta i sołtysa. Często zabierano chłopom wszelką bieliznę i odzież.

Na trasie przemarszu oddziałów Armii Czerwonej przez prawobrzeżne Mazowsze powstało ponad 100 komitetów wojskowo-rewolucyjnych, powiatowych, miejskich, gminnych, wiejskich, folwarcznych. W składzie powiatowych i miejskich rewkomów, poza przedstawicielami Armii Czerwonej znaleźli się zwerbowani przez bolszewików miejscowi polscy i żydowscy komuniści. W rewkomach wiejskich dominowali członkowie Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Obowiązkiem członków rewkomów było zaopatrywanie oddziałów sowieckich w żywność. Mieli oni także „pilnie śledzić za agitacją przeciwko władzy robotniczej, nie dopuszczać do wyzysku władz Armii Czerwonej i miejscowej ludności przez spekulantów, pilnie obserwować nastrój mas i stosunek do władz, wszelkie spostrzeżenia komunikować natychmiast”⁶⁰.

Dowództwo Armii Czerwonej wkraczającej na ziemię etnicznie polskie stosowało różnorakie formy propagandy. Wykorzystywano masowo różnego rodzaju druki: ulotki, broszury, plakaty.

Propaganda bolszewicka zazwyczaj eksponowała przyjazne uczucia wobec polskiego proletariatu. Nienawiść miała dotyczyć tylko kapitalistów. Wkrótce po wkroczeniu Armii Czerwonej do Ostrołęki na Dużym Rynku zwołano wiec ludności miasta. Z balkonu domu Ferdmana przemawiali do tłumów komisarze polityczni 4 Armii — Morozow i Sorokin. W Pułtusku dowództwo 15 Armii zorganizowało trzy mityngi, w których łącznie uczestniczyło 6 tys. ludzi. We wsiach pow. Ostrow i Wysokie Mazowieckie urządzono 20 mityngów⁶¹.

W pow. sierpeckim na kilku mityngach wygłoszono przemówienia w języku rosyjskim, polskim i żydowskim, „opisując w barwnych kolorach raj bolszewicki, do którego mieli wprowadzić uciemieżony przez panów, fabrykantów i księży lud roboczy”. Rozrzucono między uczestnikami ulotki o treści rewolucyjnej, głoszące wielkość Lenina i Trockiego⁶².

⁵⁹ „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

⁶⁰ Rosyjskij Centr Chranienija i Izuczenija Dokumentow Nowiejszej Istorii w Moskwie (RCHIDNI), f. 68, op. 1, d. 44, l. 36-37.

⁶¹ J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 81-82.

Proletariusze wszystkich Krajów łączcie się!

ROZKAZ

**Komitetu Rewolucyjnego na miasto i powiat
Mińsk-Mazowiecki dn. 17 Sierpnia 1920 r.**

Zauważono iż dużo mieszkańców miasta Mińska-Mazowieckiego rozsiewają rozmaite fałszywe pogłoski celem wprowadzenia zamieszania wśród ludności cywilnej i wojska, Rewolucyjny Komitet uprzedza, iż wszystkie osoby podejrzane w rozsiewaniu fałszywych pogłosek i wiadomości o sytuacji na froncie będą natychmiast aresztowani i oddane pod Sąd Rewolucyjnego Trybunału jako szpiegi i stronniki burżuazji.

Naczelnikowi Milicji i wszystkim funkcjonariuszom poleca się srogo śledzić za wszystkimi, którzy będą usiłowali rozsiewać fałszywe pogłoski, natychmiast takowe osoby aresztować i dostawić w rozporządzenie Rewolucyjnego Komitetu.

KOMITET REWOLUCYJNY.

Bolszewicy życzliwie odnosili się do biedoty wiejskiej — robotników rolnych, fernali. Nazywali ich „towarzyszami” i przekazywali w ich ręce stanowiska wójtów i sołtysów. W wielu miejscowościach zabierano krowy zamożnym gospodarzom, a dawano je najbiedniejszym.

Dowódcy sowieckich oddziałów i przedstawiciele nowych władz rewolucyjnych starali się upokorzyć przedstawicieli klas posiadających. 15 sierpnia w uroczystość NMP zmuszono dyrekcję i nauczycieli ostrołęckiego gimnazjum do zamiatania ulic w mieście. Bolszewicy zapędzili również przedstawicieli ostrołęckiej „burżuazji” do sprzętu zboża w okolicznych folwarkach. Z inicjatywy żydowskich komunistów do sprzątania ulic w sobotę w Ostrołęce zapędzono także przedstawicieli miejscowej żydowskiej gminy wyznaniowej i najbardziej szanowanych chasydów⁶³.

Żołnierze Armii Czerwonej pałali nienawiścią do ziemiaństwa. Właściciele majątków ziemskich, jeśli nie zdołali ewakuować się lub ukryć, zostali uwięzieni lub zamordowani. Mimo interwencji i próśb ze strony służby folwarcznej bolszewicy skazali na karę śmierci właścicieli Komorowa pod Ostrowią Maz. — Feliksa i Hieronima Ostrowskich. Na północnym Mazowszu zamordowano m.in. Michała i Antoniego Przybojewskich (pow. sierpecki), Jana Targowskiego — właściciela majątku w Rościszewie, Konstantego Zielińskiego ze Skępego, Stefana Różyckiego — właściciela majątku ziemskiego w Winnicy, pow. pułtowski. Wszelki opór ziemian, przeciwstawiającego się rabunkowi i niszczeniu dworów, dzieł sztuki, zbiorów bibliotecznych, potęgował barbarzyństwo i wandalizm bolszewików. 16 sierpnia w dworze Ugoszcz przez 14 godzin z bronią w rękę bronił się Antoni Borzewski, były prezes Towarzystwa Rolniczego ziemi dobrzyńskiej. Bolszewicy podpalił pałac, a on został trafiony kulą. Cudem uniknął śmierci Aleksander Świętochowski — czołowy ideolog polskiego pozytywizmu, właściciel Gołotczyzny pod Ciechanowem⁶⁴.

W wyjątkowo trudnej sytuacji znalazło się katolickie duchowieństwo, które po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej wszędzie zostało obrabowane. Stało się ono przedmiotem szykan, naigrawań z wiary ze strony bolszewików, którzy nie oszczędzali kościołów i miejsc świętych. Często księża byli wzywani na przesłuchania z powodu „sprzyjania kontrrewolucji”. W Łomży został aresztowany i wtrącony do więzienia biskup Romuald Jałbrzykowski⁶⁵.

Wielu księży uniknęło aresztowania i śmierci dzięki zdecydowanej postawie i pomocy ze strony parafian a także ludności żydowskiej. Na sporządzonej

⁶² „Kurier Płocki” 1920, nr 208, s. 2; CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr 33; „Kurier Płocki” 1920, nr 208, s. 2.

⁶³ „Kurier Warszawski” 1920, nr 244, s. 2; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 87; *Księga Gminy Żydowskiej*, Tel Awiw, 1963, s. 115.

⁶⁴ „Kurier Płocki” 1920, nr 246, s. 1; nr 246, s. 2; *Rola członków ZZRR*, op. cit., s. 17-18. W majątku Buczyn w pow. ostrołęckim pozostał pan Rutkowski, ale on wcześniej rozdał swój inwentarz fernalom i okolicznym chłopom.

⁶⁵ „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1921, nr 10, s. 188; „Wyzwolenie” 1920, nr 36, s. 405; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, op. cit., s. 90-91.

przez czerezwyczajną listę osób, które miały być aresztowane, znalazło się wielu księży, m.in. ks. kan. Wiktor Mieczkowski z Wyszkowa, „goszczący” w plebanii członków Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski na czele z Julianem Marchlewskim, Feliksem Konem i Feliksem Dzierżyńskim. Księża umieszczeni na listach osób, którym groziła kara śmierci, ostrzegani byli m.in. przez Żydów, kryli się po lasach, zarosłach, przebierali w chłopskie ubrania⁶⁶.

Po kilku dniach pobytu oddziałów Armii Czerwonej na Mazowszu nastroje przychylności wśród biedniejszej części mieszkańców wsi wobec bolszewików zaczęły się radykalnie zmieniać. Okazało się, że oddziały sowieckie rekwirowały żywność także od małorolnych i bezrolnych. Wiele wezwań do podziału ziemi dworskiej okazało się fikcją. Wzywani do majątków ziemskich biedni chłopcy byli zmuszani do prac przy wykopywaniu ziemniaków, młócce zboża, które bolszewicy zabierali ze sobą. Wśród gwałconych były też kobiety spośród biedoty wiejskiej. Wielu chłopów utraciło życie uczestnicząc w tzw. podwodach, zabieranych siłą przez bolszewickie oddziały⁶⁷.

Ogół ludności wiejskiej Mazowsza nie wierzył w dekryty Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. „Ogromnie charakterystycznym wydaje mi się zdanie — pisze J. Marchlewski — wypowiedziane w rozmowie ze mną przez chłopca, gospodarza średniego w Łomżyńskim. Gdy mu mówiłem, że komuniści gotowi są dać darmo chłopom część ziemi folwarcznej, oświadczył kategorycznie, że chłopcy darmo nie wezmą i tak uzasadnił: dziś dacie, a jutro na nowo dzielić będą i moje zabiorą. Po czym zakończył twardo: cudzego nie chcę, a mojego nie ruszajta”. Przyczyn takiej postawy chłopów Marchlewski dopatrywał się „(...) nie tylko w obawie przed zemstą dziedziców, którzy mogli powrócić, ale i w obawie przed nieznanym, nieobliczalnym w skutkach przezwrotem społecznym na wsi”⁶⁸.

W opinii sowieckich dowódców „rząd polski nie pozyskał chłopów do wojny przeciwko Armii Czerwonej”. Nie było jednak wśród chłopów rewolucyjnego wrzenia. O zabieraniu ziemi dworskiej nie było mowy. Ludność wiejska zachowywała się pasywnie. Gdy chłopom z okolic Wyszkowa, dającym podwoły, starano się odwdziżyć, nakazując wziąć narzędzia rolnicze ze składów małej fabryki w Wyszkowie — ci odmówili⁶⁹.

Na niechętną postawę ogółu społeczności wiejskiej Mazowsza wobec nowej władzy duży wpływ miały kolportowane odezwy PSL „Wyzwolenie”, ostrzegające przed wpływami sowieckiej agitacji, zapowiadającej realizację reform społecznych, m.in. dekretu o reformie rolnej⁷⁰.

⁶⁶ Ks. W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszków 1921.

⁶⁷ „Kurier Płocki” 1920, nr 242, s. 1; nr 245, s. 4; „Zorza” 1920, nr 34, s. 259-260, nr 36, s. 278; J. Szczepański, *Wies mazowiecka w okresie wojny 1920 roku*, [w:] *Wies — chłopcy — ruch ludowy na północnym Mazowszu*, Ciechanów 1997, s. 29.

⁶⁸ J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, [w:] *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1956, s. 780.

⁶⁹ RCHIDNI, f. 68, op. 1, d. 7, l. 128.

⁷⁰ „Kurier Płocki” 1920, nr 226, s. 3; nr 227, s. 3.

Znaczna część społeczności żydowskiej, zamieszkującej Mazowsze z entuzjazmem uczestniczyła w tworzeniu sowieckiego aparatu władzy. W wielu mazowieckich miastach, m.in. w Makowie Maz., Żydzi stanęli na czele rewkomów. W Wyszkanie powstał ochotniczy oddział żydowski, który zasilił szeregi Armii Czerwonej. Wszelkiej pomocy rewkomom udzielali członkowie Bundu i Poalej-Syjon, tworząc oddziały milicji, zaopatrując bolszewików w żywność, podwoły, organizując mityngi⁷¹.

W odróżnieniu do żydowskich komunistów, ogół zamożnych Żydów, ortodoksów oczekiwał na wyparcie oddziałów Armii Czerwonej z Polski. Wielu mazowieckich Żydów zostało ograbionych, znalazło się w więzieniach⁷².

Mazowiecki teatr Bitwy Warszawskiej

Na początku sierpnia 1920 r. na obszarze Podlasia i Mazowsza miała miejsce nieustanna ofensywa wojsk Tuchaczewskiego. W tym samym czasie została opracowana koncepcja polskiego przeciwuderzenia znanego jako Bitwa pod Wieprzem. Plan rozstrzygającej bitwy z Armią Czerwoną, podpisany 6 VIII 1920 r. przez Naczelnego Wodza był wielce ryzykowny. Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę z tego ryzyka. 12 sierpnia Piłsudski opuścił Warszawę, by w Puławach objąć dowództwo nad formowaną Grupą Uderzeniową. Przed wyjazdem przekazał premierowi Witosowi swą dymisję ze stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza⁷³.

Powodzenie planu rozstrzygającej bitwy z armiami Tuchaczewskiego zależało od kilku czynników, m.in. od tego czy uda się na czas, w tajemnicy przed sowieckim dowództwem, zgromadzić odpowiednie siły uderzeniowe oraz od utrzymania Warszawy, na której przedpolu toczyć się miały zacięte walki. Jego ryzyko wynikało także z politycznych obciążeń, m.in. z konieczności prowadzenia pertraktacji pokojowych — polscy parlamentarzyści przeszli przez linię frontu 14 sierpnia.

W przeddzień, 13 sierpnia na przedmoście warszawskie, bronione przez oddziały 1 Armii gen. Franciszka Latinika, liczącej ok. 38 tys. żołnierzy ruszyło natarcie wroga. Zadanie zdobycia stolicy Polski powierzył Tuchaczewski 16 armii i części 3 armii, które łącznie liczyły również ok. 38 tys. żołnierzy⁷⁴.

W dniach 13-15 sierpnia toczyły się dramatyczne boje o Radzymiń, który przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk. Do legendy przeszedł także bój pod Ossowem, gdzie żołnierską śmiercią poległ ks. Ignacy Skorupka, kapelan 236 pp Legii Akademickiej. W walkach na przedmościu warszawskim straty polskie wyniosły: 26 oficerów i 405 żołnierzy poległych, 3 oficerów i 134 żołnierzy

⁷¹ J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s.94.

⁷² Idem, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 229-231.

⁷³ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1989, s. 232-233. Piłsudski pozostawił Witosowi decyzję co do momentu ogłoszenia dymisji.

⁷⁴ *Bitwa Warszawska 1920 r. Aspekty militarne*, pod red. L. Wyszczelskiego, Warszawa 1995, s. 25-26.

zmarłych, 93 oficerów i 2 650 żołnierzy rannych, 6 oficerów i 743 żołnierzy zaginionych⁷⁵.

Mimo zaangażowania w walkę tylko części sił sowieckich, dowództwo 1 Armii nie ustrzegło się wielu błędów. Brakowało synchronizacji działań między dywizjami, rzadkie było współdziałanie z licznie zgromadzoną na przedmościu warszawskim artylerią. Kontrataki, których celem miało być odbicie Radzymi-
na, źle były zaplanowane a następnie wykonane. Ich efektem były dotkliwe polskie straty.

W potocznej świadomości walki na przedmościu warszawskim, a zwłaszcza walki o Radzymin traktowane były często jako decydujące o klęsce Armii Czerwonej w wojnie 1920 r. W istocie miały one wyraźnie taktyczny charakter. Po



Gen. Sikorski w rozmowie z dowódcą oddziału przed rozpoczęciem natarcia, Borków 13 VIII 1920 r.

przegrupowaniu sowieckich dywizji walczących na przedpolach Warszawy w dniu 16 sierpnia wieczorem zamierzały one ponowić atak na stolicę Polski. Plany dowódcy Frontu Zachodniego M. Tuchaczewskiego przekreśliło dopiero polskie uderzenie znad Wieprza.

Kluczową rolę w pierwszej fazie Bitwy Warszawskiej odegrała 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego. NDWP mylnie sądząc, że na stolicę Polski ruszyły wielkie siły sowieckie, podczas narady wieczorem 13 VIII 1920 r. zdecydowało o akcji prewencyjnej armii gen. Sikorskiego. 5 Armia, która jeszcze nie skończyła koncentracji, miała podjąć nierówną walkę i działania zaczepne przeciw

⁷⁵ B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 710.

przeważającym siłom wroga. Na odcinku działań 5 Armii przewaga wroga była 3-krotna. Mimo, że gen. Sikorski zdawał sobie sprawę z tego, iż niepowodzenie jego akcji może przynieść całkowite zniszczenie 5 Armii a zarazem stanowić wielkie zagrożenia dla Warszawy, wykonał kontruderzenie znad Wkry. W dniach 13-16 sierpnia związał walką dwie armie sowieckie: 15 i 3 na odcinku od Nasielska do Ciechanowa. Zaciekle walcząc i ponosząc ciężkie straty, 5 Armia powstrzymała uderzającego od północy i północnego wschodu nieprzyjaciela.



Gen. Józef Haller w towarzystwie francuskich oficerów
w wyzwolonym Pułtusk, 18 VIII 1920 r.

15 sierpnia 18 DP gen. Franciszka Krajowskiego, walcząc bez przerwy dotarła do linii kolejowej Ciechanów — Nasielsk. Wielką rolę w całym działaniu północnego skrzydła 5 Armii odegrała 8 Brygada Jazdy gen. Karnickiego. Najskuteczniejsze działania podejmował 203 Pułk Ułanów, dowodzony przez mjr. Zygmunta Podhorskiego. Pułk ten, wspomagany przez pociągi pancerne „Hallerczyk” i „Lis-Kula”, dokonał udanych wypadów na Ciechanów, biorąc do niewoli jeńców i zdobywając sprzęt wojenny. Największym jednak sukcesem zakończyła się akcja 203 Pułku Ułanów na Ciechanów w dniu 15 VIII 1920 r., podczas której udało się zaskoczyć sztab 4 Armii sowieckiej i zniszczyć jej radiostację⁷⁶.

W następnych dniach dowódca 4 Armii sowieckiej, Szuwajew miał duże trudności w określeniu aktualnego położenia swoich wojsk i postawieniu im

odpowiednich zadań. Znacznie gorsze następstwa w skali całej Bitwy Warszawskiej wynikały ze zniszczenia radiostacji. Dowódca Frontu Zachodniego nie był w stanie postawić zadań 4 Armii, jedynej, która, nie będąc związana przez siły polskie, mogła swobodnie wykonywać każdy manewr. Warto nadmienić, że w chwili, gdy 5 Armia Sikorskiego podjęła akcję zaczepną na Wkrą, zarysowała się dla sowieckiego dowództwa znakomita okazja do uderzenia siłami 4 Armii w północne skrzydło ugrupowania polskiego i rozstrzygnięcia bitwy na przedpolach Warszawy⁷⁷.

16 sierpnia oddziały 5 Armii podjęły koncentryczne uderzenie na Nasielsk, zaś następnego dnia zdobyły Pułtusk, spychając 3 Armię i lewe skrzydło 15 Armii na wschód poza Narew.

Działania 5 Armii osłoniły też pośrednio przedmoście warszawskie zmniejszając impet natarcia 3 Armii na przyczółek zegrzyński. Wykorzystując swoje położenie środkowe Sikorski pobił najpierw 15 Armię i część 3, a następnie zwrócił się przeciwko 4 Armii, która rozproszona w terenie i zanadto oddalona od głównych sił frontu nie wpłynęła na przebieg Bitwy Warszawskiej⁷⁸.

16 sierpnia o świcie rozpoczęło się uderzenie znad Wieprza. Miało ono doprowadzić do rozbicia Grupy Mozyrskiej i 16 Armii sowieckiej stojącej pod Warszawą oraz zagrozić drogę odwrotu oddziałom Tuchaczewskiego szybkim marszem ku granicy niemieckiej i całkowicie je zniszczyć. Skoncentrowane na stosunkowo wąskim odcinku oddziały polskie miały w niektórych punktach aż pięciokrotną przewagę.

W wyniku błyskawicznego uderzenia, grupie Piłsudskiego w dniach 16-17 sierpnia udało się całkowicie rozbić słabą Grupę Mozyrską oraz lewe skrzydło i tyły sowieckiej 16 Armii. Opanowano znaczne tereny Podlasia.

Od 18 sierpnia trwał całkowity odwrót Armii Czerwonej spod Warszawy i działania pościgowe wojsk polskich. Wieczorem tegoż dnia, po brawurowym ataku żołnierzy 31 pp z 10 DP gen. Żeligowskiego, zajęty został Wyszaków, a 20 sierpnia oddziały 15 DP zdobyły Ostrów Maz. Oddziały 4 Armii, ścigające oddziały sowieckie w kierunku na Łomżę, toczyły 21 sierpnia zacięte walki pod Zambrowem. Dopiero jednak 23 sierpnia Polacy zajęły Ostrołękę.

Operujące na północnym Mazowszu oddziały 4 Armii Szujajewa i 3 Korpusu Konnego Gaja-Bżyszkiana rozlały się szeroko po Płock, Włocławek, Nieszawę i Brodnicę.

W dniach 16-17 VIII 1920 r. doszło do prób zdobycia Włocławka i przeprawy na lewy brzeg Wisły. Bolszewicy nie mogąc wtargnąć do Włocławka, ostrzeliwali miasto z ciężkiej artylerii.

⁷⁶ K. Rudnicki, *Dwa zadania. Przyczynek historyczny do działań 8 brygady kawalerii w operacji 5 armii w 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 5(127), s. 528-541; T. Skowroński, *Wojna 1920 r. widziana oczami ochotnika 203 Pułku Ułanów*, „Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej” nr 77, s. 441-446.

⁷⁷ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zebrane*, t. VI, Warszawa 1937, s. 211.

⁷⁸ W. Sikorski, op.cit., Warszawa 1928, s. 138-173; L. Wyszczałski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 189-193, 198-200.

18 sierpnia konnica Gaja-Bżyszkiana zaatakowała Płock. Sowiecka kawaleria, zaskakując całkowicie dowództwo obrony Płocka, podjęła próbę opanowania mostu na Wiśle. 19 sierpnia, dzięki dzielnej postawie płocczan i odsieczy zza Wisły, bolszewicy zostali wyparci z Płocka.

W tym samym czasie 5 Armia gen. Sikorskiego odpierała szalone ataki wojsk wroga w rejonie Sochocina, Sarnowej Góry i wypierała bolszewików z Ciechanowa, Makowa Mazowieckiego, Przasnysza i Mławy. Polskie oddziały, zajmując wyżej wymienione miasta zamykały drogę odwrotu sowieckiej 4 Armii, próbującej wcześniej sforsować Wisłę. 19 sierpnia w wyniku rozkazu, jaki otrzymał Gaj-Bżyszkian od dowódcy Frontu Zachodniego, Tuchaczewskiego, jazda jego przestała szturmować Płock, by móc zaatakować tyły 5 Armii Sikorskiego w rejonie Płońska.

Na wiadomość o wielkich sukcesach Grupy Uderzeniowej Piłsudskiego, która po zajęciu Siedlec i Brześcia prowadziła natarcie na Białystok oraz ofensywie 5 Armii Sikorskiego, która zajęła większość miast Mazowsza Północnego, Tuchaczewski zarządził odwrót 4 Armii i 3 Korpusu Konnego Gaja. Doszło do zaciętych walk sowieckich oddziałów o przerwanie polskiego kordonu wzdłuż toru kolejowego Ciechanów — Mława (22 sierpnia).

Wysoką ocenę 5 Armii w Bitwie Warszawskiej obniżyły błędy jej dowódcy, które spowodowały, że części 4 Armii sowieckiej i 3 Korpusowi Konnemu Gaja udało się przedrzeć przez podwójną blokadę wystawioną przez 5 Armie. Pod Żurominem kawaleria gen. Dreszera uchyliła się od walki z konnicą Gaja. Mierny też był efekt użycia czołgów do blokady linii kolejowej w rejonie Konopek. Wielu polskich piechurów zostało rozniesionych na szablach.

W rejon Kolna na czas przybyły jednak oddziały 2 i 4 Armii polskich, które zamknęły drogę odwrotu bolszewickiej kawalerii. Na wiadomość o zdobyciu Białegostoku przez Polaków, wobec całkowitego wyczerpania amunicji i braku jakiegokolwiek szansy na przebicie się przez polskie linie, Gaj-Bżyszkian dał rozkaz o przekroczeniu granicy z Prusami Wschodnimi. Wcześniej już tę granicę przekroczyło wiele tysięcy bolszewików, m.in. z rozbitych 4 i 15 Armii sowieckich. Na przełomie sierpnia i września 1920 r. w obozach dla internowanych w Prusach Wschodnich znajdowało się około 45 tys. ludzi, w tym 2 500 komisarzy⁷⁹.

Tocząca się w dniach 13-25 VIII 1920 r. na obszarze prawobrzeżnego Mazowsza wielka Bitwa Warszawska stanowiła przełom w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Straty obu walczących stron szacuje się bardzo różnie. Na ogół przyjmuje się, iż Armia Czerwona straciła około 25 tys. poległych, 66 tys. jeńców i 45 tys. internowanych w Niemczech. Ponadto strona sowiecka straciła około 230 dział, 1 000 ckm. i ponad 10 tys. wozów z amunicją. Po stronie polskiej było 4,5 tys. poległych, 22 tys. rannych i około 10 tys. zaginionych⁸⁰.

⁷⁹ G. D. Gaj, *W germanskom lagere*, Moskwa 1931, s. 12-14.

⁸⁰ S. Künstler, *Nasza ofensywa sierpniowa*, Warszawa 1920, s. 28.

Większość wojsk sowieckich, osłabionych w czasie odwrotu, ale nie zniszczonych, schroniła się za Niemnem i uczestniczyła w dalszych etapach wojny polsko-sowieckiej 1920 r.

Podczas odwrotu Armii Czerwonej. Następstwa bolszewickiego najazdu

Podczas swych krótkotrwałych rządów, a zwłaszcza w trakcie odwrotu oddziałów Armii Czerwonej, bolszewicy ukazali polskiemu społeczeństwu swoje prawdziwe oblicze. Uprawdzali oni zakładników, m.in. księży i burmistrzów, działaczy obywatelskich komitetów obrony państwa. Mszcząc się za doznawane klęski, bolszewicy zakłuli bagnetami pędzonego jako zakładnika ks. Stanisława Pędzicha — rektora kościoła pobernardyńskiego w Ostrołęce. Bestialsko zamordowali proboszcza parafii Wyszyny — ks. Stanisława Szulborskiego, i wikarego z Rzekunia — ks. Marcelego Gregorczyka. Wśród uprowadzonych przez bolszewików zginęli, m.in. Maciej Żmijewski — burmistrz Przasnysza i Piotr Zygmunt — burmistrz Różana⁸¹.

Przed wycofaniem się bolszewicka czerezwyczajka zdążyła wykonać wyroki śmierci w Wyszowie. 17 sierpnia 1920 r. torturowano i zamordowano na drugim brzegu Bugu w pobliżu Rybienia Leśnego siedem osób⁸².

Wroga postawa wobec sowieckich rządów cechowała większość społeczeństwa mazowieckich miast i osad. Świetne karty w dziejach walki z najeźdźcą w sierpniu 1920 r. zapisali mieszkańcy Łomży, Ostrołęki, Pułtuska, a zwłaszcza Płocka. Po wkroczeniu do Płocka oddziałów konnicy Gaj-Chana Bżyszkiana, cała niemalże ludność Płocka chwyciła za broń, by wspomagać nieliczne wojsko polskie broniące miasta. Wśród obrońców Płocka występowały kobiety oraz 11-14 letni harcerze⁸³.

Mężną postawą zapisał się bp płocki Antoni Julian Nowowiejski. Gdy bolszewicy wtargnęli do Płocka, nie opuścił on miasta, choć zacięte walki toczyły się o kilkadziesiąt metrów od jego pałacu.

Zimną krew zachowali płoccy księża pracujący w Kurii Biskupiej i Wyższym Seminarium Duchownym. Musieli znosić grabież, szykany, groźenie śmiercią i bezmyślne niszczenie sprzętu, wybijanie szyb przez bolszewickich wandalów. Mimo toczących się walk ulicznych odprawiali msze św., spowiadali przebywających w gmachu seminarium i kościołach płoczan, udzielali Komunii św. Płoccy klerycy pod karabinowym ogniem opatrywali rannych⁸⁴.

Pozorną chęć współpracy z najeźdźcą okazywali przedstawiciele inteligencji, należący do Związku Obrońców Ojczyzny, m.in. w Łomży i Ciechanowie. Ciechanowska inteligencja gremialnie zapisywała się do „Czerwonej Milicji Oby-

⁸¹ J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, op. cit., s. 92-93; ibidem, *Wojna 1920 r. w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 120-123.

⁸² Ks. W. Mieczkowski, op. cit., s. 31, 39-40.

⁸³ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 365; M. M. Grzybowski, op. cit., s. 35-50.

⁸⁴ „Kurier Płocki” 1920, nr 207, s. 2; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, op. cit., s. 93.

LUDU POLSKI!

Rząd bolszewicki zalał sporą połać naszego kraju wojskami swemi.

Zaslepiłony chwilowem powodzeniem, zwlekając z odpowiedzialnością na propozycje pokojowe polskiego rządu, parł na Warszawę hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia stolicy.

Nas, prawych gospodarzy na naszych ziemiach, chciał uczynić swymi niewolnikami.

LUDU POLSKI! Przeliczył się rozzuchwalony wróg! Zasilone licznymi ochotnikami wojska, stojące pod mojem dowództwem w piorunowym ataku pobliły nieprzyjaciela na południu i na północy, i odrzuciły go od Warszawy. Rozbite i odcięte bandy bolszewickie błakają się jeszcze i kryją po lasach, grabiąc i rabując dobytek mieszkańców.

LUDU POLSKI! Stań, jak jeden mąż do walki z pierzchającym wrogiem! Niech żywa nogą najeźdźnika nie wyjdzie z polskiej ziemi!

Za poległych w obronie ojczyzny, ojców i braci, za zniszczone zbiory, za zrabowane zagrody, niech karzące Twoje pięści, zbrojne w widły, kosy i cepy spadną na karki bolszewików.

Wziętych żywcein odstawiajcie w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych!

Niech wróg w odwrocie nie zazna ani chwili wytchnienia, niech zewsząd nań czyha śmierć i niewola!

LUDU POLSKI! DO BRONI!

J. Piłsudski

Warszawa, 18 sierpnia 1920 r.

Druckarnie „Żołnierza Polskiego”

watelskiej", uzbrojonej w karabiny. Gdy 15 VIII 1920 r. oddział polskiej kawalerii wpadł do Ciechanowa, milicja chwyciła za broń i rozbroiła kilkuset sowieckich żołnierzy⁸⁵.

Po zajęciu Ciechanowa przez oddziały sowieckie zarząd gminy żydowskiej ukrywał 150 polskich żołnierzy w synagodze, gdzie przynoszono im jeść. Inny z ciechanowskich Żydów, nieznanego nazwiska, w swym domu przy ul. Przasnyskiej ukrył 7 polskich żołnierzy⁸⁶.

Ludność wielu miast przystąpiła do walki z wycofującymi się oddziałami Armii Czerwonej. Znamienne, iż jako pierwsi do walki przystąpili ostrołęccy kolejarze, wśród których było wielu komunistów i członków związków zawodowych. W sobotę 21 sierpnia chwycili za broń kolejarze z Kaczyn, stacji kolejowej odległej od Ostrołęki o 4 km i nie zezwolili na wykorzystanie linii kolejowej do odwrotu dużego bolszewickiego oddziału.

23 sierpnia w godzinach rannych w Ostrołęce kozacy zostali zaatakowani przez oddział złożony z ostrołęczan, a dowodzony przez murarza Zygmunta Wojnę. Kozacy, uchodząc, próbowali całkowicie spalić most, polewając go naftą. Do akcji gaszenia ognia przystąpiła ludność cywilna i ochotnicza straż ogniowa⁸⁷. Do rozbrajania ustępujących oddziałów wroga przystąpiła ludność Krasnosielca. Kilku mieszkańców tych miejscowości swój patriotyczny zryw przypłaciło życiem. Mimo zagrożenia, do ratowania mostu na Narwi w Nowogrodzie przystąpiła miejscowa straż pożarna⁸⁸.

Na wiadomość o odwrocie oddziałów Armii Czerwonej do walki z wrogiem przystąpił ogół ludności wiejskiej. Zmiana nastawienia widoczna była nawet wśród tych biedniejszych mieszkańców wsi, którzy sympatyzowali z socjalizmem i oczekiwali na przybycie bolszewików. W wielu miejscowościach Mazowsza samorzutnie powstawały oddziały partyzanckie. Bardzo dużo partyzanckich oddziałów powstało na Kurpiowszczyźnie. Plk Józef Rybak, szef sztabu 4 Armii, w meldunku z 24 VIII 1920 r. pisał: „Ludność miejscowa, tworząc samorzutnie oddziały partyzanckie Kurpiów, działa na tyłach przeciwników”⁸⁹.

W północnej części powiatu ostrołęckiego na bolszewików napadał oddział partyzancki gajowego Chorążewicza spod Kadzidła. Podczas pierwszej akcji zdobył on dwa karabiny maszynowe i kilkanaście ręcznych. Największym jego sukcesem było wzięcie do niewoli 300 bolszewików, zabranie im 12 karabinów maszynowych i około 500 koni⁹⁰.

Liczne przypadki atakowania oddziałów wroga przez chłopów uzbrojonych w siekiery i zdobyczne karabiny miały miejsce w powiatach: plockim, pułtu-

⁸⁵ Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji (CHIDK) w Moskwie, f. 482, op. 5, d. 152, l.3-15; „Kurier Plocki” 1920, nr 209, s. 3.

⁸⁶ CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr BB, C. 55.

⁸⁷ „Gazeta Polowa” 1920, nr 3, s. 3; „Zorza” 1920, nr 37, s.267; „Kurier Warszawski” 1920, nr 238, s. 1-2.

⁸⁸ „Gość Puszczański” 1921, nr 1, s. 2-4; F Dindorf-Ankowicz, *82 pułk piechoty*, Warszawa 1929, s. 39.

⁸⁹ *Bitwa Warszawska 13-28 VIII. Dokumenty operacyjne, część II (17-28 VIII)*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1996, s. 553.

⁹⁰ „Wyzwolenie” 1920, nr 41, s. 455.

skim i makowskim. W wielu miejscowościach, chłopci paląc mosty uniemożliwiali szybki odwrót oddziałom sowieckim.

Polskie oddziały ścigające bolszewików witane były z radością. Wiejskie kobiety dzieliły się z polskimi żołnierzami ostatnią kromką chleba, donosiły żywność na pierwszą linię frontu. Adam Chelmiecki, ziemianin z pow. rypińskiego, służący w ochotniczym pułku jazdy, wspominał: „Wszędzie w wioskach przyjmowano nas jak zbawców. Wynoszono mleko, jedzenie i co kto miał oraz witano ze łzami w oczach. Pamiętam, gdy wpadłem do jakiejś wioski pod Mławą, kobiety wiejskie całowały mi, siedzącemu na koniu — buty. Takie wrażenie wywarł na wsi najazd nieprzyjacielski (...)”⁹¹.

„Gazeta Warszawska”, opisując wydarzenia z drugiej połowy sierpnia 1920 r. w Ciechanowskim, stwierdziła, że „kilkudniowe zetknięcie się naszego włościactwa z bolszewikami więcej uspołeczniło i unarodowiło je, niżby to się dało osiągnąć kilkunastoletnią pracą kulturalną”⁹².

Jedną z przyczyn wystąpienia ludności wiejskiej przeciwko cofającym się bolszewikom była szansa na odebranie im zrabowanych koni i podwód, zrabowanego dobytku, nadzieja na odebranie żywności wywożonej na wschód. Wielu mazowieckich chłopów, zabranych przez bolszewików na podwody, jechało za oddziałami wroga aż do granicy z Prusami Wschodnimi, gdzie oddziały sowieckie się internowały. Posuwające się szybko wojska polskie nie były w stanie zająć się wyławianiem ukrywających się w lasach mniejszych oddziałów sowieckich. Jak pisała gazeta „Wyzwolenie”, zajęli się tym „chłopi niedorostki”, a nawet kobiety, zbrojne w widły i kosy⁹³.

Jak wynika z danych polskiego wywiadu wojskowego, dzięki pomocy mazowieckich chłopów do 25 sierpnia 1920 r. udało się schwycić 1358 ukrywających się sowieckich żołnierzy⁹⁴.

Podczas odwrotu Armii Czerwonej w wielu miastach i wsiach Mazowsza swoją obecność zaznaczyły Straże Obywatelskie. Poza pełnieniem służby wartowniczej, członkowie Straży Obywatelskich udzielali pomocy policji przy transporcie jeńców, dezerterów, aresztowanych członków rewkomów i ich współpracowników. Urządzali oni oblawy na bolszewików ukrywających się w lasach, zbierali broń, amunicję i sprzęt wojenny pozostawiony przez wroga⁹⁵.

Wojna 1920 r. doprowadziła społeczeństwo Mazowsza do kompletnej ruiny, potęgując ogromne zniszczenia z okresu I wojny światowej. Bolszewicy nie tylko zabrali ludności mienie, zniszczyli sprzęty domowe, zrabowali ostatki obuwia i odzieży, ale przez masowy rabunek koni, uprzęży, wozów i zboża, uniemożliwili jej pracę na roli. Tylko w pow. płockim bolszewicy zabrali 4 tys.

⁹¹ Ossolineum, Dział Rkps., sygn. 14126/II, A. Chelmiecki, Powiat rypiński, k. 32; B. Zdziarski, *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock b.r., s. 8.

⁹² „Gazeta Warszawska” 1920, nr 229, s. 1.

⁹³ „Wyzwolenie” 1920, nr 35, s. 390-391.

⁹⁴ CAW, MSW — Oddział II, 1775/82, sygn. 302, k. 74.

⁹⁵ APPult., Starostwo Powiatowe w Makowie Maz., sygn. 15, k. 104-109.



Ogólny widok zniszczonego w czasie walk Radzymina, sierpień 1920 r.

koni, 1,5 tys. wozów, 3 tys. kompletów uprzęży, 1 tys. sztuk bydła, 1 tys. trzody chlewnej⁹⁶.

Jesienne prace polowe były wręcz niemożliwe. Potwierdziła to wizyta premiera Witosa w większości powiatów Mazowsza Północnego w ostatnich dniach sierpnia 1920 r., podczas której premier obiecał ludności pomoc⁹⁷.

Najbardziej poszkodowanym przyszło z pomocą państwo, przydzielając im konie i zboże. W większości wypadków były to jednak konie zdrożone, kalekie, odebrane żołnierzom Armii Czerwonej.

Bolszewicki najazd spowodował także znaczne straty materialne w miastach, zwłaszcza objętych bezpośrednimi działaniami wojennymi. Życie w niektórych z miast było utrudnione z powodu zniszczenia mostów, spalonych przez wycofujące się wojska polskie lub sowieckie.

Represje, jakie po odparciu Armii Czerwonej spadły na współpracujących z władzami sowieckimi, w pierwszej kolejności dotyczyły ludności żydowskiej. Tragizm wydarzeń z drugiej połowy sierpnia 1920 r. polegał na tym, że o współpracę z bolszewikami oskarżono całą żydowską społeczność.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, o współpracę z bolszewikami oskarżyło płockich Żydów. W komunikatach prasowych pojawiły się informacje, że podczas walk w Płocku ludność żydowska oblewała polskich żołnierzy gorącą wodą, że Żydzi porozumiewali się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu, a rabin, stojący na balkonie, dawał sowieckim żołnierzom znaki i informował ich o pozycjach polskich oddziałów. 27 VIII 1920 r. płocki rabin Chaim Szpiro skazany został na karę śmierci. Wyrok wykonano. Wyrok sądu doraźnego na rabinie wywołał wiele kontrowersji wśród mieszkańców Płocka.

⁹⁶ AAN, Główny Urząd Likwidacyjny (GUL), sygn. 796; „Rzeczpospolita” (Kraków) 1920, nr 68, s. 2.

⁹⁷ AAN, PRM, sygn. 15133/20; sygn. 20345/26.

Płockich Żydów zrehabilitowano na posiedzeniu Rady Miejskiej Płocka w dniu 31 VIII 1920 r. Stwierdzono, że na terenie Płocka nie było przykładów współpracy Żydów z bolszewikami. Żydzi brali natomiast udział w obronie Płocka, ukrywali polskich żołnierzy. Podobnie jak katolicy byli obiektem grabieży, rabunków i szykan najeźdźcy⁹⁸.

Represje nie ominęły 200-osobowej grupy wyszkowskich Żydów, która na wieść o zbliżaniu się polskich wojsk uciekła do Ostrowi, a później, 24 sierpnia została sprowadzona przez polską policję do Wyszkowa. W „Ogrodzie Senatorskim” grupa wyszkowskich Żydów była katowana przez żołnierzy i policjantów. Pobitych Żydów zmuszono później do ciężkich prac, m.in. przy budowie mostu na rzece Bug⁹⁹.

48 wyszkowskich Żydów, oskarżonych o jawną współpracę z bolszewikami, przewieziono do więzień w Warszawie. Członkom „czerwonej milicji” z Wyszkowa wytoczono proces¹⁰⁰.

Łączna liczba Żydów skazanych w sierpniu i wrześniu 1920 r. przez sądy doraźne wyniosła 66 osób, przy czym głównie byli to dezercerzy z Wojska Polskiego¹⁰¹.

Po wycofaniu się oddziałów Armii Czerwonej politykę represji stosowano także wobec osób narodowości polskiej współpracujących z bolszewikami. W Ciechanowie uwięziono 16 komunistów. Spośród nich 8 rozstrzelano na terenie ciechanowskiego zamku. 18 IX 1920 r. wykonano wyrok śmierci na prezesie mławskiego rewkomu Walerianie Sobocińskim. Wyrok śmierci otrzymał także Marceli Nowotko, ale udało mu się ukryć.

Zaraz po ucieczce oddziałów sowieckich z Ostrołęki został tu powieszony przez wojskowy sąd doraźny komunista Olejarczyk. Na półtora roku więzienia skazano jego 18-letnią córkę Janinę, która witała bolszewików kwiatami i wypisywała hasła gloryfikujące Armię Czerwoną¹⁰².

Represje ze strony władz polskich nie ominęły również służby dworskiej i robotników rolnych współpracujących z najeźdźcą. Władze miały zresztą ułatwione zadanie. Karę chłosty dla wielu robotników rolnych z terenu Mazowsza wymierzali żołnierze i żandarmi sprowadzani bardzo często przez dziedziców¹⁰³.

Szczególne oburzenie działaczy władz centralnych ruchu ludowego i społeczeństwa wsi powiatu ostrowskiego wywołała śmierć Józefa Kubata, sekretarza powiatowego komitetu rewolucyjnego w Ostrowi Maz., a zarazem prezesa

⁹⁸ APP, Akta miasta Płocka, sygn. 22086, protokół posiedzenia Rady Miejskiej Płocka z 31 sierpnia 1920 r. sygn. 22513, sygn. 1072; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, Warszawa 1921, s. 42-64; „Kurier Płocki” 1920, nr 221, s. 3.

⁹⁹ *Inwazja bolszewicka*, op. cit., s. 89-94.

¹⁰⁰ CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn.19, nr C. 86; AAN, PRM, sygn. 12703/21, k. 12-38; „Kurier Płocki” 1920, nr 228, s. 4; T Mściślawski, op. cit., s. 29-30.

¹⁰¹ SS SU, 172 pos. z 14 października 1920 r., l. 51-52.

¹⁰² J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu*, op. cit., s. 355-356.

¹⁰³ AAN, PRM, sygn. 1629/21, k. 7; APW, KP PP w Żurominie, sygn. 1313, k. 14-15; „Wyzwolenie” 1920, nr 450; „Niedola Chłopska” 1920, nr 5/7, s.1, nr 7/9, s. 5; T Kuźmiński, op. cit., s. 263-264.

ZZRR w powiecie ostrowskim. Przed przybyciem oddziałów Armii Czerwonej, J. Kubat angażował się w pracę Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na Powiat Ostrowski, zbierał pieniądze na Wojsko Polskie, a podczas bolszewickiej inwazji wykazał się odwagą, opiekując się rannymi polskimi żołnierzami¹⁰⁴.

We wrześniu 1920 r. dochodzenie w sprawie współpracy członków PPS z bolszewikami i polskimi komunistami prowadziła komisja powołana przez CKW PPS. O współpracę z wrogiem oskarżeni zostali członkowie łomżyńskiego rewkomu, który został założony z inicjatywy Związku Obrońców Ojczyzny¹⁰⁵.

Bolszewicki najazd miał istotny wpływ na postawę ziemiaństwa, które zainteresowało się sytuacją materialną najuboższych, przychodząc im z pomocą. Sytuacja wojenna, a następnie masowe represje, a także świadomość, że pod „bolszewickimi rządami” żyłoby się znacznie gorzej, spowodowały, że wieśniacy chętnie oddawali dziedzicom ich dobytek i domagali się ukarania winnych rabunku w majątkach ziemskich¹⁰⁶.

Jednocześnie wieś polska oczekiwała na realizację ustawy o reformie rolnej i innych obietnic rządu, partii politycznych i organizacji społecznych z lipca i sierpnia 1920 r.

Późną jesienią następowała demobilizacja młodzieży szkolnej i studenckiej, która ochotniczo zgłosiła się do armii. Najwcześniej z wojska zwolniono ochotników poniżej 17 lat. Uczniom ochotnikom zgotowano owację w wielu miastach Mazowsza, przypominano ich męstwo w walkach z bolszewickim najeźdźcą. Uczniowie ochotnicy żądali natomiast ukarania wszystkich tych, którzy nie zgłosili się na front¹⁰⁷.

W wielu miastach Mazowsza pogrzeby i ekshumacje zwłok polskich żołnierzy poległych w Bitwie Warszawskiej, składanych w zbiorowych mogiłach stały się okazją do patriotycznych manifestacji.

Przed 80 laty na Mazowszu, a później w bitwie nad Niemnem, przekreślone zostały bolszewickie plany sowietyzacji Polski i uratowana została suwerenność państwa polskiego. Przypominają o tym liczne na Mazowszu cmentarze polskich żołnierzy poległych w sierpniu 1920 r. oraz bogata dokumentacja źródłowa.

¹⁰⁴ „Wyzwolenie” 1920, nr 37, s. 412; nr 38, s. 424.

¹⁰⁵ J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918-1939*, Białystok 1990, s. 71-72.

¹⁰⁶ CAW, Oddział II MSW 1772/89, sygn. 17, nr 11561/II; „Kurier Warszawski” 1920, nr 273, s. 3.

¹⁰⁷ K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu*, op. cit., s. 2-3, 107.